

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | № 118
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.



General francuski Destiker, któremu powierzona została z ramienia komisji międzyaljanckiej kontrola zbrojeń niemieckich. Gen. Destiker, będzie miał wiele do roboty przy Hindenburgu na fotelu prezydenckim.

Gen. Czikiel skazany na 3 miesiące aresztu. Wyrok w procesie o zajęcia listopadowe w Krakowie.

Kraków, 30 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj o godzinie 6 po południu trybunał sędziów, oskarżonych w związku z wypadkami listopadowymi, ogłosił następujący wyrok:

Gen. Czikiel winien jest z par. 141, ust. 1 i 2 oraz par. 147 i zostaje zasądzony na 3 miesiące twierdzy, kapt. Obiedziński winien jest z par. 141, ust. 1 i 2 i zasądzony zostaje na 1 miesiąc więzienia z równoczesnym zwolnieniem z wojska.

Porucznicy Nowakowski i Skarski winni są z par. 141, ust. 1 i 23 i zasądzeni zostają każdy na 4 tygodnie aresztu.

Kpt. Obiedzińskiemu i obu porucznikom wliczono areszt śledczy.

Głodujące masy robotnicze nie chcą się bawić 3 maja.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

W związku z zapowiedzianym na niedzielę świętem radości w sferach stronnictw robotniczych panuje wielkie niezadowolenie. Posłowie oświadczają, że sytuacja w jakiej się znajduje państwo, szczególnie masy robotnicze nie budzi ochoty do radości i zabawy, a wyzucie na tej wątpliwej radości cel 100 tysięcy złotych w dzisiejszych czasach jest już wprost oburzającym.

Łódzcy posłowie podkreślają, że masy robotnicze, które znajdują się w skrajnej nędzy nie mogą myśleć w obecnej chwili o zabawie.

Możliwość kryzysu gabinetowego w Austrii. Na czele nowego rządu ma znów stanąć ks. Seipel.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 30 kwietnia.

„Abend” donosi, że austriacki prezydent ministrów zamierza podać się do dymisji.

Na czele nowego rządu stanąłby prawdopodobnie ks. Seipel.

Pierwszy maja w Polsce i Europie.

Bundowcy i niezależni socjaliści wezmą udział w ogólnym pochodzie socjalistycznym, a komuniści zbiorą się na wiecu pos. Skrzypy

We Francji robotnicy świętują, pochody i manifestacje są zakazane. — Ulice Paryża będą obserwowane z aeroplanów. — Mussolini 1 maja nie uznaje.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dzień 1 maja w Warszawie zapowiada się uroczystości, ale spokojnie.

Jeżeli faszysty nie spowodują mas panować będzie porządek.

„Bund” zapewnił komisarz rząd, że nie padną żadne hasła antypaństwa, wobec tego pozwolono partii tej na wzięcie udziału w pochodzie.

Niezawisli socjaliści również w ogólnym pochodzie socjalistów pójdą na plac Teatralny.

Natomiast komuniści mają się zebrać na wiecu posła Skrzypy na placu Bankowym.

Ze sfer politycznych oświadczono, że przedsięwzięto wszelkie środki, aby ewentualne próby zamieszek z tej strony udaremnić.

W sejmie N. P. R. i Ch. D. zamierzają postawić wniosek, aby w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowe.

Pod wpływem perswazji P. P. S. emperowcy zrezygnowali ze swego za-

miaru, ale Ch. D. nadal się przy wnosku swym upierała.

Wobec tego w kuluarach sejmu odbyły się ożywione rozmowy pomiędzy posłami: Żuławskim, Chądzyńskim, Michalskim i Haraszem.

W rezultacie wniosek o odbycie dzisiejszego posiedzenia sejmowe nie został przez żadne stronnictwo robotnicze zgłoszony.

W zachodniej Europie.

Paryż, 30 kwietnia.

Jutro, jako w święto robotnicze wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe w Paryżu wstrzymują pracę. Tylko kolej podziemna będzie funkcjonowała. Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyły się ponowne na rady nad środkami, jakie trzeba zastosować w celu utrzymania porządku. Zachodzi bowiem obawa, że komuniści wyzyskają święto robotnicze do nowych gwałtów.

W naradzie brał udział prefekt policji paryskiej.

Postanowiono, że wszelkie pochody i manifestacje uliczne będą zakazane. Natomiast dozwolone są zgromadzenia pod gołym niebem na pewnych, przez komitet z góry oznaczonych punktach. Ulice Paryża będą obserwowane z aeroplanów, unoszących się nad miastem. W razie, gdy obserwatorzy zauważą jakieś podejrzaną zbiegowisko, dadzą radiotelegraficznie znać do policji, która wysła na miejsce swoje oddziały, oraz wojsko.

Rzym, 30 kwietnia.

Rząd zakazał wogóle wszelkich manifestacji w dniu 1 maja. Wczoraj schwymano dwa samochody ciężarowe, wyposażone w broń i broń, komunistycznymi i ulotkami.

Blotgród, 30 kwietnia.

Na radzie ministrów postanowiono, że demonstracje uliczne w dniu 1 maja będą zakazane z obawy przed zaburzeniami komunistycznymi, aby nie dać komunistom okazji do zaburzeń. Natomiast robotnicy mogą wstrzymać się od pracy.

Polska zrezygnowała z ostatniej raty pożyczki francuskiej.

Jakie oświadczenie w tej sprawie złożył ambasador Chłapowski.

Paryż, 30 kwietnia.

Ambasador Chłapowski oświadczył Biandowi, że rząd polski postanowił zrezygnować z ostatniej raty pożyczki francuskiej, udzielonej na cele wyekwipowania armii.

W związku z tą wiadomością dowiaduje się PAT z kół dobrze poinformowanych, że powyższa decyzja rządu powzięta została w ocenie ciężkich ofiar, jakie ponosi na rzecz zrównoważenia swego budżetu i sanacji skarbu Francja, świadoma, że walczy o uzdrowienie swych

finansów, broni swego znaczenia i wpływu politycznego w świecie.

Rezygnując obecnie z pozostałej części pożyczki francuskiej, rząd polski współdziała ze swej strony z tym wysiłkiem swej sojuszniczki, Francji, nie chcąc w takiej chwili zaciążyć nawet znikomą sumą na podatniku francuskim, a czyni to w świadomości, że Polska jest dziś w stanie własnymi siłami postawić utrzymanie swego systemu obrony i gotowość odparcia wszelkich wrogich zakusów na całość i bezpieczeństwo państwa.

Pięcioosobowy klub p. Thugutta usiłuje rozbić „Wyzwolenie”.

Akcja ta nie została uwieczniona powodzeniem.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej partii p. Thugutta, która przyjęła oficjalnie nazwę „Klubu Pracy”.

Pozatym na pierwszym posiedzeniu oczywiście obrano prezydium i sekretarza. Niewiadomo czy starczyło na wszystkich 5 stanowisk tych 5 ludzi, ale faktem jest, że każdy z nich już dziś piastuje godność członka zarządu.

Nowy klub wykazuje w kuluarach dość ożywioną działalność, zmierzającą do rozwinięcia się kosztem innych ugrupowań, a przede wszystkim „Wyzwolenia”.

Członkowie odrodzonych „kapek” wciąż rozmawiają z rozmaitymi posła-

mi. Sądząc z ich gestykulacji i wyrazu twarzy należy przypuszczać, iż w rozmowach tych chodzi o łowienie w mętnej wodzie zdezerentowanych rybek.

Dotychczas akcja ta nie wydała rezultatów.

Katolicki gabinet w Belgji.

Bruksela, 30 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Król ostatecznie powierzył misję tworzenia gabinetu ministrowi Brocquewille'owi.

Socjaliści nie chcą wziąć udziału w tym rządzie, wobec czego Brocquewille usiłuje utworzyć gabinet z katolickich członków parlamentu, oraz z osobistości pozaparlamentarnych.

Nowa epidemia w Rosji azjatyckiej.

Dotąd zachorowało 10.000 osób.

Moskwa, 30 kwietnia.

W zachodniej części terenów położonych nad Bajkałem wynikła nieznana dotychczas epidemia. Na chorobę tę zapadły całe wsie, tak, że liczba chorych ostatnio wynosiła około 10 tysięcy ludzi. Lekarze moskiewscy i petersburscy wydelegowani nad Bajkał, aby zbadać tę nieznana chorobę, dotychczas nie mogą jej określić, ani zbadać jej przyczyny. Choroba objawia się puchnięciem przedewszystkiem głowy, potem kończyn i po kilku dniach człowiek umiera.

Co znaleziono u aresztowanych komunistów francuskich.

Paryż, 30 kwietnia.

„Petit Journal” donosi, że przy rewizji dokonanej u dwu komunistów, znaleziono u nich wiele nadzwyczaj ważnych dokumentów.

Pomiędzy papierami, znalezionymi u aresztowanych, sprawozdania o wewnętrznym stanie państwa, wyposażenia pojedynczych urzędników, plany mobilizacyjne dla urzędów państwowych, ministerstw, instrukcje dla komend wojskowych urzędów telegraficznych i telefonicznych — na wypadek ewentualnych zaburzeń komunistycznych, plany koszar, lotnisk, wreszcie plany rozlokowania wszystkich posterunków policyjnych.

Rząd bułgarski ogłasza pobór jednego rocznika.

Sofja, 29 kwietnia.

Wobec niemożności zwerbowania 10 tysięcy ochotników do milicji, rząd zamierza ogłosić pobór jednego rocznika.

Hindenburg przyjął wybór.

Namiestnik Wilhelma II wypowiedział się za aneksją Austrii.

Prasa czeska jest pełna zjadliwych wycieczek pod adresem wodza junkrów pruskich.

Berlin, 30 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Hindenburg zawiadomił głównego komisarza wyborczego o gotowości przyjęcia wyboru na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Berlin, 30 kwietnia.

Agencja Wschodnia

Marx wystosował do bloku ludowego Rzeszy odezwę, w której dziękuje swym wyborcom za współpracę w podtrzymaniu idei republikańskiej.

Marx nawołuje w swej odezwie również do zachowania jedności i wytrwania, ażeby móc przekonać świat, że w państwie niemieckim istnieje duch republikański.

Berlin, 30 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Marx wysłał do marszałka Hindenburga pismo, w którym oświadcza, że

duchowi istotnej demokracji odpowiada, aby obecnie naród niemiecki lojalnie uznał decyzję większości zgodnie z konstytucją oraz wyraża nadzieję, że za prezydentury Hindenburga naród niemiecki znajdzie pokój z zewnątrz i nazewnątrz.

Bern, 30 kwietnia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Monachium pod datą 29 kwietnia, że na krótko przed wyborami na stanowisko prezydenta Rzeszy, marszałek Hindenburg wziął udział w odbytej w Hannoverze konferencji, w czasie której określił jako pierwszy punkt programu partii prawicowej sprawę aneksji Austrii. Bawaria została wybrana jako centrum działalności dla zrealizowania powyższego celu.

Praga, 30 kwietnia.

Prasa czeska wypowiada się bardzo nieprzychylnie o wyborze Hindenburga, przypominając fakt, że Hindenburg przez 26 państw sprzymierzonych nazwany został przestępcą wojennym i że żądano nawet w swoim czasie jego wydania w ręce mocarstw sprzymierzonych.

Hindenburg obwiniony był o następujące przestępstwa: zsyłanie i uprowadzanie kobiet i dzieci, rabunki zbrojne, świadome niszczenie własności prywatnej zapomocą środków wybuchowych, niepotrzebne wywoływanie pożarów, barbarzyńskie postępowanie wobec mieszkańców okupowanych terenów, bezczeszczenie grobów, zatrucie studzien i rabunek amerykańskich środków żywnościowych, przeznaczonych dla terenów okupowanych.

Berlin, 30 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister finansów wypowiedział

mowę o stanie faktycznym finansów Niemiec. W ubiegłym roku budżetowym dochody rządu Rzeszy przekroczyły wydatki jego o 1574 miliony marek. Nadwyżka ta zużyta będzie częściowo na spłatę długów, częściowo na inne wydatki jednorazowe.

Sytuację finansową w roku bieżącym minister przedstawił w sposób pesymistyczny.

Wydatki rządu Rzeszy na rok 1925 wynoszą nie mniej niż 4900 milionów marek podczas gdy dochody państwa wynoszą tylko 4652 miliony. Wobec obciążenia budżetu niemieckiego przez raty Dawesa, minister finansów przewiduje, że w latach następnych należy liczyć się z poważnym deficytem budżetowym.

Wyrok w procesie partyzantów białoruskich

34 oskarżonych skazano.—30 uniewinniono.

Grodno, 30 kwietnia.

Dzisiaj w nocy zapadł wyrok sądu okręgowego w Grodnie w procesie 72 osób, oskarżonych o spisek przeciwko Polsce w celu oderwania części terytorium Rzeczypospolitej i stworzenie na niej „samodzielnej republiki białoruskiej”.

38 oskarżonych zostało skazanych, 34 uniewinniono dla braku dowodów. — Jednego z oskarżonych skazano na 12 lat więzienia, jednego — na 6 lat, 4-ch na 4 lata, 1-ciu na 3 lata, pozostałych na 2 lata i 1 pół roku. Wszyscy oskarżeni w „ostatnim słowie” żądali uniewinnienia, nie przyznając się do inkryminowanych im przez akt oskarżenia czynów.

Podczas procesu, który trwał niemal 2 tygodnie, przed gmachem więzienia gromadziła się stale publiczność i rodziny oskarżonych. Więzienie i gmach sądu obsadzono silnie policją pieszą i konną.

Jak słysząc spodziewano się na ogół surowszego wyroku. Oskarżeni mieli wnieść apelację. Obronę prowadzi 20 adwokatów m. in. Babiański i Honigwill z Warszawy, Wróblewski i Mickiewicz z Wilna oraz 16 adwokatów miejscowych.

Szalejące żywioły na Zachodzie.

Burze w Belgii i Hiszpanii.—Katastrofalne śniegi we Włoszech.

Bratysława, 30 kwietnia.

Na Skalkach szalała wczoraj silna burza, skutkiem której belgijski parowiec „Lzis” zderzył się z parowcem amerykańskim „Innoko”. Amerykański parowiec został uszkodzony poniżej poziomu zanurzenia się, tak, że poszedł na dno, belgijski parowiec natomiast poważnie uszkodzony przybił do portu.

Madryt, 30 kwietnia.

W zatoce Biskajskiej szalała silna burza, która zniszczyła kilka wiosek nadbrzeżnych. Podobno jest kilkana-

ście ofiar w ludziach szczegółów jednak o szkodach i stratach brak.

Rzym, 30 kwietnia.

Donoszą tutaj z północnych Włoch o silnych burzach. Wielka śnieżnica szalała pod Weroną. Koło Udine górskie potoki tak weszły, że zerwały tamy i część ulic zatopiły. Góry koło Pistoji pokryte są śniegiem. Śnieg pada dalej. Pod Ankoną nastąpiło silne oberwanie się chmury. Kilka okolicznych wiosek zalanych, zbiory zniszczone. W całych Włoszech spadła temperatura.

Konferencja ambasadorów odroczyła swe obrady na czas nieograniczony.

Jest to skutek wyboru Hindenburga.

Paryż, 30 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Konferencja ambasadorów odroczyła swe obrady na czas nieokreślony, gdyż nie otrzymała jeszcze od wszystkich mocarstw sprzymierzonych oświadczenia o stosunku do stanowiska, w kwestji raportu komisji kontrolnej.

Mocarstwa stoją obecnie na stanowisku wyczekania do chwili, w której cećnie będzie można intencje Niemiec, których — ze względu na wybór Hindenburga przewidzieć dzisiaj nie można.

Mocarstwa zainteresowane są obecnie przede wszystkim zachowaniem się Niemiec odnośnie paktu bezpieczeństwa.

Sledztwo przeciwko spiskowcom sofijskim skończone.

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Walki na ulicach Sofji zostały wznowione.

Sofja, 30 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wręczony sądowi wojennemu akt oskarżenia ustala, że zamach na katedrę, jak również napad na automobil królewski oraz niedawne napady bandyckie są dziełem komitetu spiskowego, utworzonego przy udziale delegatów tajnego komitetu komunistycznego oraz komitetu agrariuszy, zwolenników jednolitego frontu w przeciwieństwie do poprzednich przy puszczeń, że przygotowanie wybuchu w katedrze nie było dziełem Miñkowa, lecz pewnego technika Abadziewa, który przyniósł materiały wybuchowe i sporządził maszynę piekielną.

Akt oskarżenia domaga się zastosowania kary śmierci dla oskarżonych. Liczba świadków wynosi 50 osób.

Mediolan, 30 kwietnia.

„Corriere della Sera” donosi z Sofji: Walki na ulicach miasta między wojskiem a oddziałami dewolucjonistów przybrały charakter niezwykle gwałtowny.

Obie strony cechuje niublagana zacięłość.

Wziętym do niewoli dowódcą rewolucjonistów żołnierz odciełł głowy i załknął je na palach.

Sofia, 29 kwietnia.

Oskarżony o udział w ostatnich zamachach Leader stronnictwa agrarnego „Zwolenników jednolitego prądu” Grankarz odwołany został przez policję na jednej z ferm podmiejskich. Oskarżony Grankarow odmówił poddania się i został zabity. Właściciel fermy został aresztowany jako współwinowajca.

Władze gdańskie szykanują święto 3 maja.

Hakatyści zachowują się prowokująco.

Gdańsk, 30 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Władze gdańskie, które udzieliły polskiemu zjednoczeniu zawodowemu pozwolenia na pochód manifestacyjny głównymi ulicami miasta w dniu 3-go maja, zmieniły bieg marszruty pochodu, wzbraniając przejścia ulicami głównymi, oraz niesienia sztandarów nie gdańskich. Nadto władze te wydały zakaz ukazywania się w czasie pochodu w mundurach.

Wśród gdańszczan - polaków zakaz ten wywołał żywe oburzenie, gdyż w czasie pochodu i manifestacji, urządzanych przez gdańskie organizacje wojskowe, występują one w mundu-

rach, ze sztandarami i nikt nie wzbrania im przejścia głównymi ulicami miasta.

Gdańsk, 30 kwietnia.

Dzisiaj ukazały się na ulicach miasta ulotki, wzywające wszystkich gdańszczan, aby w dniu 3-go maja, około godz. 3 po południu, zbrali się tłumnie na ulicach, celem udaremnienia pochodu polskiego, który uważać należy za „prowokację Gdańska”.

Odezwa wzywa do jaknajliczniejszego stawienia się na ulicach i w treści swej nawołuje do gwałtów.

Niemiecka prasa gdańska umieszcza sążniste artykuły, podburzające ludność przeciwko Polsce.

Ustawa o naczelnym władzach obrony Państwa

ma być uchwalona przed 15 czerwca.

Z Warszawy donoszą nam:

U marszałka Sejmu p. Rataja, odbyła się wczoraj narada min. spraw wojskowych, gen. Sikorskiego i prezesa sejmowej komisji wojskowej p. Maczyńskiego, w sprawie przyspieszenia obrad nad projektem ustawy o organizacji naczelnym władz obrony państwa.

Narada doszła do wniosku, że koniecznym jest, aby przed 15 czerwca ustawa ta była przyjęta przez Sejm.

Nowy dyrektor Kasy chorych w Warszawie.

Jest nim p. Al. Exner.

Z Warszawy donoszą nam: Okręgowy urząd ubezpieczeń społecznych przyjął wczorajszego wyboru Aleksandra Exnera na stanowisko dyrektora warszawskiej kasy chorych zadowoleniem i uznaniem. Zatwierdzenie wyboru nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kina w Kaliszu strejkują

Z Kalisza donoszą nam: Strejk kinematografów wybuchł w Kaliszu z powodu odmowy władz miejskich obniżenia podatku od widowisk kinowych.

Zarząd Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców m. Łodzi,
Południowa 15

zawiadamia swych członków, iż termin do składania zeznań o dochodzie za rok 1924 upływa z **dniem 31 maja r. b.**

Biurowi Związku wypełnia już zeznania.

Uwaga: Pokrzywdzeni wymiarem **podatku obrotowego** za II-gie półrocze 1924 r. winni zgłosić się do Biura Związku.

Międzynarodowe święto pracy.

Po raz 35-ty obchodzi świat pracy w dniu dzisiejszym święto majowe.

Jest to niejako jubileusz, co też szczególnie zachęca nas do nakreślenia tych kilku zdań, możliwie obiektywnie wyjaśniających znaczenie i charakter tej manifestacji robotników całego świata.

Było to w roku 1889 w Paryżu.

Po upadku t. zw. komuny paryskiej, rozpadła się również organizacja, nosząca nazwę Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, do utworzenia którego bezpośrednią pobudkę dało powstanie polskie w 1863 roku.

Stowarzyszenie to znane jest w historii ruchu socjalistycznego jako „I-sza międzynarodówka”, która formalnie istniała do dn. 15 lipca 1876 roku.

Dopiero po 13 latach udało się zwołać kongres przedstawicieli różnych organizacji socjalistycznych, który też, jak już wspomnieliśmy, odbył się w Paryżu 14 lipca 1889 roku.

Kongres ten powołał do życia t. zw. II-gą międzynarodówkę socjalistyczną, która istnieje do dnia dzisiejszego i proklamował — dla zaimplementowania solidarności międzynarodowej — święto 1-go maja.

Na kongresie tym, wśród prawie 400 delegatów, obecnych było również 5-ciu Polaków.

Już w następnym, tj. w 1890 roku, robotnicy warszawscy zastosowali się do wezwania socjalistów i przeszło 8000 robotników porzuciło w tym dniu pracę.

Nie obeszło się oczywiście bez gwałtownych represji ze strony rosyjskich władz policyjnych, tem niemniej tradycja walk wolnościowych, która się utrzymywała w masach — zwyciężyła...

W latach następnych obchodzono święto majowe nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji, a przede wszystkim — w Łodzi, Żyrardowie, Zgierzu, Częstochowie i t. d.

W Łodzi pierwszy raz „świętowano” dzień 1-go maja w roku 1892.

Agitacja socjalistów natrafiła na wielce podatny grunt, ponieważ w tym właśnie czasie Łódź była terenem ostrej walki ekonomicznej, tak, iż hasło strajku zostało entuzjastycznie przyjęte i zrealizowane nawet wcześniej — bo już 28-go kwietnia.

Nadmienić należy, iż strajk ten, spowodowany raczej warunkami ekonomicznymi, trwał aż do 5-go maja i objął niemal wszystkie zakłady przemysłowe miasta Łodzi.

Był to pierwszy strajk powszechny w historii ruchu robotniczego w Polsce.

Od owego czasu bardzo wiele się zmieniło — nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Ruch socjalistyczny przechodził na coraz to nowe koleje.

Wojna europejska i stosunek do niej poszczególnych wódzów i grup spowodował rozłam w obozie socjalistycznym i obecnie mamy już nie jedną, lecz dwie międzynarodówki, a poza tem szereg organizacji, idących luzem i nie należących ani do II-iej ani do III-iej.

Jedynym hasłem, które przetrwało wszelkie przesilenia, spory i rozłamy — jest święto 1-go maja, uznawane przez wszystkie kierunki socjalistyczne.

W roku 1918-ym parlamenty niektórych państw uroczyście uchwałyły uczcić dzień 1-go maja jako święto narodowe.

Działo się to jednak pod wpływem ówczesnych wypadków i miało charakter demonstracji i gestu, który rychło prze-

stał obowiązującym i dlatego uchwała ta nigdzie nie została zrealizowana.

W Rosji bolszewickiej święto majowe jest obchodzone całkiem urzędowo, z wielką pompą i wszelkimi akcesoriami, związanymi z uroczystością oficjalną.

Hasła, jakie tego dnia wysuwają poszczególne partie socjalistyczne, acz brzmią niekiedy pozornie jednakowo, różnią się jednak bardzo.

Partie, które biorą udział w rządach, wysuwają przeważnie hasła obrony ustroju demokratycznego, 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych i t. d.

Inne zaś, bardziej niezależne i radykalne, występują ostro przeciwko nowemu militarystowi, prześladowaniom politycznym i domagają się daleko idących reform społecznych.

Dla komunistów zaś dzień 1-go maja

jest dniem usilnej propagandy ich ideologii, hasła i celów.

Tak czy inaczej, święto 1-go maja jest już dziś obchodzone przez olbrzymią ilość robotników całego świata i dlatego też słusznie może być nazwane świętem międzynarodowym, aczkolwiek o solidarności i zgodzie wśród samych świętujących, niestety, nie może być na razie mowy.

„Raz dokoła, raz dokoła...!”

Dzień 3-go maja bieżącego roku stał się ma „świętem świat”. Świętem powszechnej radości, triumfu, pracy, powodzenia, dobrobytu i znowu radości, i znowu triumfu i t. d.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej życzy sobie, ażeby tak właśnie było. Ażeby na strój zapamiętał wesoły i beztroski, radość przepełniła wszystkie serca, orkiestry pięknie grały na placach, a ludzie utwierdzili się w przekonaniu, że wszystko dobrze się składa.

Więc potworzyły się specjalne komitety radości beztroskiej, komitety nastrojów wesołych, komitety powodzenia i podkomitety orkiestr, przedstawień, samochodów i jarmarków publicznych z łakociami. Nadto specjalna sekcja doraźnego zwalczania sceptycznych wyrazów twarzy.

Po tej syntetycznej refleksji rzucmy okiem analizy na całą tę robotę uroczystościową i jej podkłady moralne.

Ludzie są po wojnie smutni. Ludzie w Polsce specjalnie są smutni, gdy o rzeczach publicznych myślą, lub niemi się zajmują, gdyż widzą, że dzieje się naogół źle, w wielu wypadkach katastrofalnie. Ponieważ jednak to myślenie jest objawem wyjątkowym, przeto w 99 wypadkach ludzie w Polsce się śmieją, bawią, tańczą, piją — i to z idealnym rozmachem, jak tradycja przodków wymaga.

Przy okazji powodzenia dyplomatycznego — bankiet, przy okazji przegranej — bankiet. W obliczu niebezpieczeństwa — kresach — hulanki i bachanalje; przy

sposobności pożyczki amerykańskiej — bankiet generalny na tysiąc osób (sic!)

Komuż więc w Polsce zbywa na wesołości i beztroskich nastrojach?

Są tacy. Są tysiączne, wielotysięczne rzesze bezrobotnych. Są miliony wyzyskiwanych robotników i chłopów folwarcznych, urzędników państwowych i inteligencji studiującej.

Mając dwa powyższe zestawienia, dwie powyższe strony medalu, cośmy po winni sądzić o życzeniach pana Prezydenta? Zdawałoby się — sprawiedliwie biorąc — że pan Prezydent wyraził do stożne i mocne życzenie, aby choć jeden dzień w tym bolesnym roku — dzień państwa wielkich, demokratycznych reform — dzień 3 maja — poświęcony został otarcie łez tym milionom obywateli wydziedziczonych, którzy stanowią realnie istotny rdzeń narodu. Aby w tym jednym przynajmniej dniu wysokie ciała państwowe odbyły wielkie narady i wydały humanitarne postanowienia imienia odrodzonej politycznie i odradzającej się gospodarczo Rzeczypospolitej.

iz podniesione zostaną jałmużnicze do dziś zapomogi dla ginących z głodu robotników, pozostających bez pracy, iz zainicjowane będą niezbędne dla rozwoju kraju roboty publiczne, przy których otrzymają pracę ci wszyscy, którzy jej łakną, aby zarobić na chleb dla żon swych i suchotnicznych dzieci,

iz podniesione zostaną pensje głodowe urzędników i wojska, tego mózgu narodu, wysychającego dziś z braku wszel-

kich niemal środków do życia

iz postanowione będą parcelacje tyłu a tyłu obszarów ziemi dla tych, którzy dziś strajkiem rolnym — najstraszniejszym ze strajków — walczą o poprawę swej zwierzęcej poprostu vegetacji.

I t. d., i t. d. i t. d.

Niestety, stało się inaczej.

Z jaskrawego jarmarku huknie zew na szerokie i długie ulice:

Hej, obywatele! U nas do nabycia po cenach konkurencyjnych wesoły, wyborowy nastroj, znakomita radość i bajeczna beztroska wiecznej trwałości...

Narodowo-chrześcijańscy i niechrześcijańscy właściciele paskować będą te uczucia ludzkie po najwyższym kursie, jak i miały one dotychczas.

Wszelkie odgłosy protestu zagłuszą doborowe orkiestry, a zatwyszczone sumienie ludzi myślących ostrożnie zostanie sztandarami cechów rzemieślniczych, piekarskich, krawieckich, kamieniczniczych

Nie chcemy oczywiście podnieśliśmy nastrojom i uczuciom radości przeciwnie ironii lub szyderstwa. Uchowaj Boże! Ale nie czas, nie czas jeszcze na te uroczystości, skoro połowa społeczeństwa cierpi głód i nędzę. Kiedy wśród „powszechnej radości”, nakazanej z góry uwić się będzie potężny Chochół nędzy, bezrobocia i smutku, i przyspieszycie basem szyderczym:

„Raz dokoła, raz dokoła”.

Witold Łoś.

Anglja winna współpracować z Polską w eksploatacji bogactw rosyjskich.

Przychylny głos „Times’a” o przemyśle i handlu polskim.

W numerze „Times’a” z dnia 18-go kwietnia ukazał się list p. Filipa Dawsona, omawiający zagadnienie handlu z Rosją. W liście tym czytamy:

„Dziwnem się mi wydaje, że tylko mówię o potrzebie nawiązania handlu z Rosją, a tak mało się wspomina o Polsce, jako o szerokim polu dla handlu z nami, które ona przedstawia. Przed wojną, handel z Polską, pod zaborem rosyjskim, stanowił poważną część handlu z Rosją. Obecnie Polska, mająca obszar prawie równy niemieckiemu i ludność blisko 30 milionową, ustabilizowała swą walutę, doprowadziła budżet do równowagi. Pod względem materialnym, wywóz tego kraju wkrótce przywróci wóz. Polsce, mającej wielkie bogactwa naturalne wskutek rosyjskiej przewożonej polityki gospodarczej, brak: dróg, kolei i należytego rozwoju przemysłowego, pod wieloma względami.

Polska dowiodła, że ma wszystkie dane po temu, ażeby być narodem samodzielnym i nie do pomysłenia jest, ażeby nie potrafiła utrzymać z takim trudem odzyskane i słusznie jej należnej wolności. Chodzi jej o to, ażeby zdobyć sobie

naszą pomoc i współpracę tembardziej, że przedstawia już gotowe pole dla natychmiastowego rozwoju.

Stany Zjednoczone przedkłada się w tem zorientowały, a Anglja, dla niezrozumiałych przyczyn, ociąga się ze zrozumieniem tej sprawy. Przyczyniając się, swą pomocą, do rozwoju Polski, przygotujemy się tem samem do chwili, gdy drzwi do Rosji zostaną znowu dla nas otwarte, czego będziemy mogli dopiąć po przebyciu przez Polskę i przyległe kraje.

W czasach przedwojennych, Polacy zajmowali wszędzie w Rosji (z wyjątkiem Polski gdzie nie byli tolerowani) produkując stanowiska jako inżynierowie, kolejarze, przemysłowcy, rolnicy, finansjści, kupcy i urzędnicy państwowi.

Nikt lepiej nie zna Rosji na całym jej obszarze od nich. Nikt nie zna gruntowniej od nich systemów, jej bogactw, jej potrzeb i samego narodu. Nie podlega wątpliwości, że właśnie z polakami powinniśmy współpracować, zanim czas na decyzję, gdy będziemy mogli przyczynić się do rozwoju Rosji i tembardziej, że nie ma narodu, z którymby polacy tak pragnęli współpracować jak z naszym.”

Jak sowieci chcą zmusić Czechosłowację do uznania ich de jure.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Praga, 30 kwietnia.

Sowieci rozpoczęli akcję w celu skłonienia Czechosłowacji do uznania ich de jure.

Posel sowiecki zwrócił uwagę w tym tygodniu urzędowi czechosłowackiemu na wzmożoną działalność emigrantów rosyjskich na terenie Czechosłowacji, które organizują komitety antysowieckie.

Rząd sowiecki zagroził nawet odwołaniem swego przedstawiciela z Pragi.

P. S.

Książę egipski oszustem

został on aresztowany w Paryżu

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Paryż, 30 kwietnia.

Wczoraj policja paryska zaarrestowała księcia egipskiego Sabia Bel Mohammed, który w ostatnim czasie dokonał szeregu malwersacji w jednym z magazynów jubilerskich zakupił on brylant wartości 300,000 franków i jako należność wręczył jubilerowi fałszywy czek.

I. A.

Groźna prawda o Bułgarji.

Skąd się w kraju chłopów wzięli komuniści? — Jak zamordowano Stambulińskiego? — Teror i gwałt. — Powstania chłopskie, zwane dla zagranicy komunistycznymi.

Agencje oficjalne i prywatne zarzucają nas wiadomościami o krwawych dniach w Bułgarji. Na podstawie informacji tych trzeba było sądzić początkowo, że chodzi tam istotnie o „putsch” komunistyczny na wielką skalę, gdyby nie zastanawiała nas kwestja: skąd w Bułgarji — kraju nawskroś rolniczym, chłopskim — wzięło się naraz tylu komunistów, iż sądy wojenne jednego dnia

Wiadomości, które przychodzą z Bułgarji od czasu objęcia rządów przez Cankowa, mrozą krew w żyłach. Mordowanie przywódców chłopskich nawet z inteligencji, i mordowanie wybitniejszych chłopów powtarza się ciągle. Dzieje się to pod pozorem „walki z komunistami”, aby usprawiedliwić te bezczelne mordy wobec zagranicy.

Cały ruch chłopski w Bułgarji uznają

Z powodu strasznych rządów profesora Cankowa, opartych na bagnietach i krwi, kilka razy wybuchały w Bułgarji chłopskie powstania, które się ciągle nazywa komunistycznymi, aby te powstania zołhydzić wobec zagranicy. Naturalnie, że komuniści bułgarscy korzystają ze strasznych stosunków w Bułgarji i wyzyskują je na swoją korzyść, ale tymi, którzy walczą z rządem Can-

skiego Borysa i zamach w katedrze w Sofji, gdzie wybuchła maszyna piekielna i zabiła około 150 ludzi.

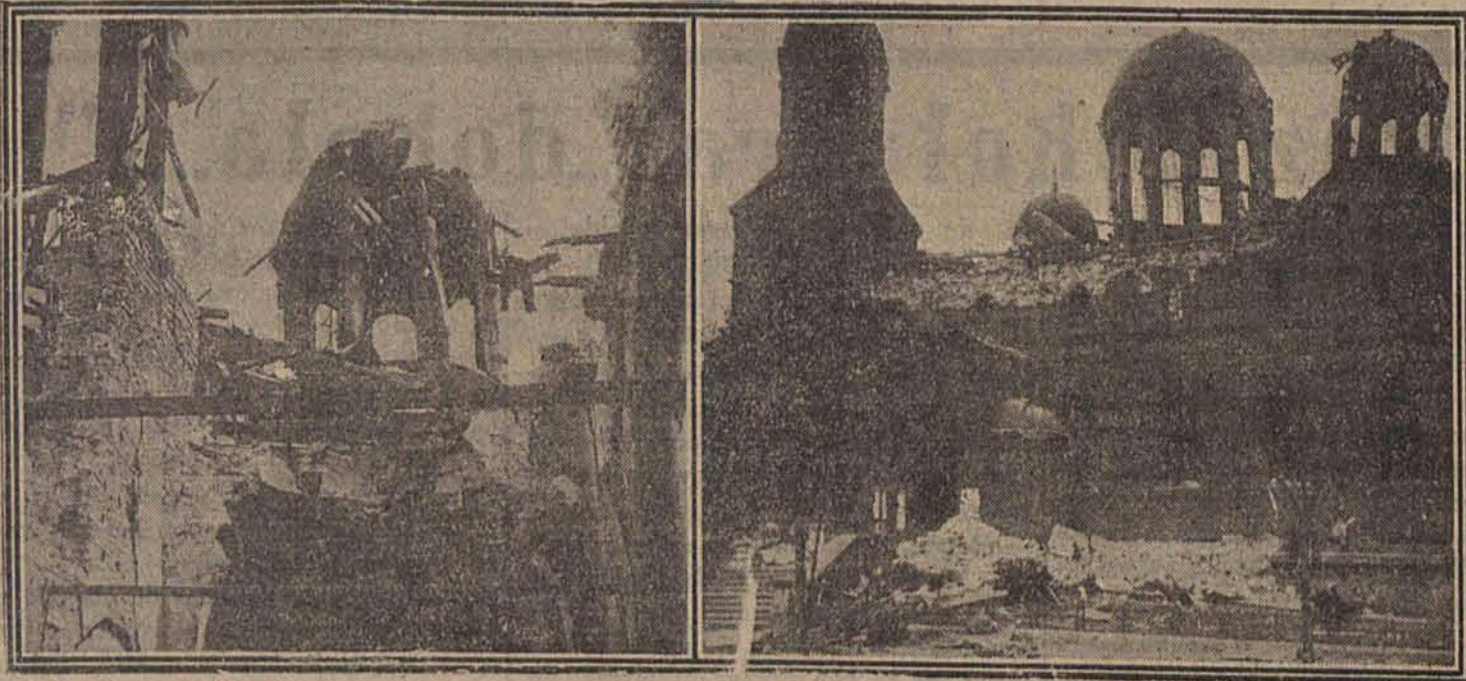
Chłopi i ich przywódcy, którzy przeżyli. Niewątpliwie w tym zamachu umaczali ręce komuniści, którzy zresztą wyzyskują straszną nienawiść, jaką chłopi bułgarscy otaczają obecny rząd bułgarski i przy tym ogólnym ogniu nie nawiści pieką swoją pieczę. Straszny zamach, przy którym ofiarą padli niewątpliwie i ludzie niewinni, należy potępić, ale odpowiedzialnymi za ten straszny czyn są nie tylko bezpośredni sprawcy zamachu, ale także rząd p. Cankowa, który jest krwawym katem chłopów bułgarskich. Jak straszna jest zemsta rządu Cankowa dowodzi fakt, oficjalnie ogłoszony, że na drugi dzień po zamachu zgładzono 400 ludzi, przeważnie bez sądu.

To nie jest już wymiar sprawiedliwości, to jest masowy mord ludzi, mord dokonany przez własny rząd na własnych obywatelach.

Taki rząd, którego ręce ociekają krwią własnych obywateli, utrzymać się nie może. Może on jeszcze jakiś czas bałamucić zagranicę na temat walki z komunistami (gdy w samej rzeczy chodzi o walkę z chłopami), ale to kłamstwo niedługo musi prysnąć, i profesorski rząd p. Cankowa ukaże się światu w świetle właściwym, t. j. jako kat własnego narodu.

Oto jest prawda o tem, co się dzieje w Bułgarji, prawda rozmyślnie macona przed całym światem, bo chodzi o mord masowy spełniony na partji chłopskiej. Dziwić się należy, że i niektóre partje ludowe polskie, zamiast spojrzeć prawdzie w oczy, przyłączają swe błędne gromy do chóru kłamstw, szerzonych przez agentów p. Cankowa.

W świetle informacji tych krwawa łuna nad Bułgarją nabiera zgoła nieoczekiwanego kolorytu... Komuniści są zawsze i wszędzie doskonałym parawanem, gdy się rządy chcą liczyć ze swymi niekomunistycznymi wrogami.



Dach na którym eksplodowała maszyna piekielna i zewnętrzny wygląd katedry.

nakazały rozstrzelać ich aż 400... Czy nie zachodzi tu czasem jakiś polityczny szwindel?

Bardzo ciekawe rewelacje na ten temat ogłosiła polska prasa wyzwoleniwa:

„Po przegranej wojnie światowej rządy w Bułgarji objął przywódca partji chłopskiej w Bułgarji Stambuliński, który rego nazywają często „bułgarskim Wito sem”. Stambuliński był mądrym politykiem, ale przesadzał często w swej nienawiści do miast i inteligencji i drażnił niepotrzebnie te warstwy ludności, zamiast z niemi szukać rozumnego kompromisu.

Sfery kapitalistyczne nienawidziły Stambulińskiego i rządów chłopskich, zwłaszcza za wprowadzenie w Bułgarji robót przymusowych dla państwa, które przez kilka dni w roku musiał odbywać każdy obywatel bez względu na zajęcie. Budowano w ten sposób drogi, kojele, szkoły, budynki publiczne i t. p.

Ponieważ Stambuliński dążył także do połączenia Bułgarji w jedno federacyjne państwo z Jugosławją (co było programem bardzo rozsądnym) wzbudził przeciw sobie także nieufność niektórych państw ościennych.

Tak więc zarówno z powodów wewnętrznych i zewnętrznych uknuło przeciw chłopskiemu rządowi Stambulińskiego spisek, którego ośrodkiem była: 1) Liga oficerska (t. j. oficerowie bez zajęcia, bo po przegranej wojnie nie wolno Bułgarji utrzymywać stałej armji a tylko ochotniczą), 2) część inteligencji oraz 3) liczni emigranci rosyjscy, szukający w Bułgarji schronienia przed bolszewizmem.

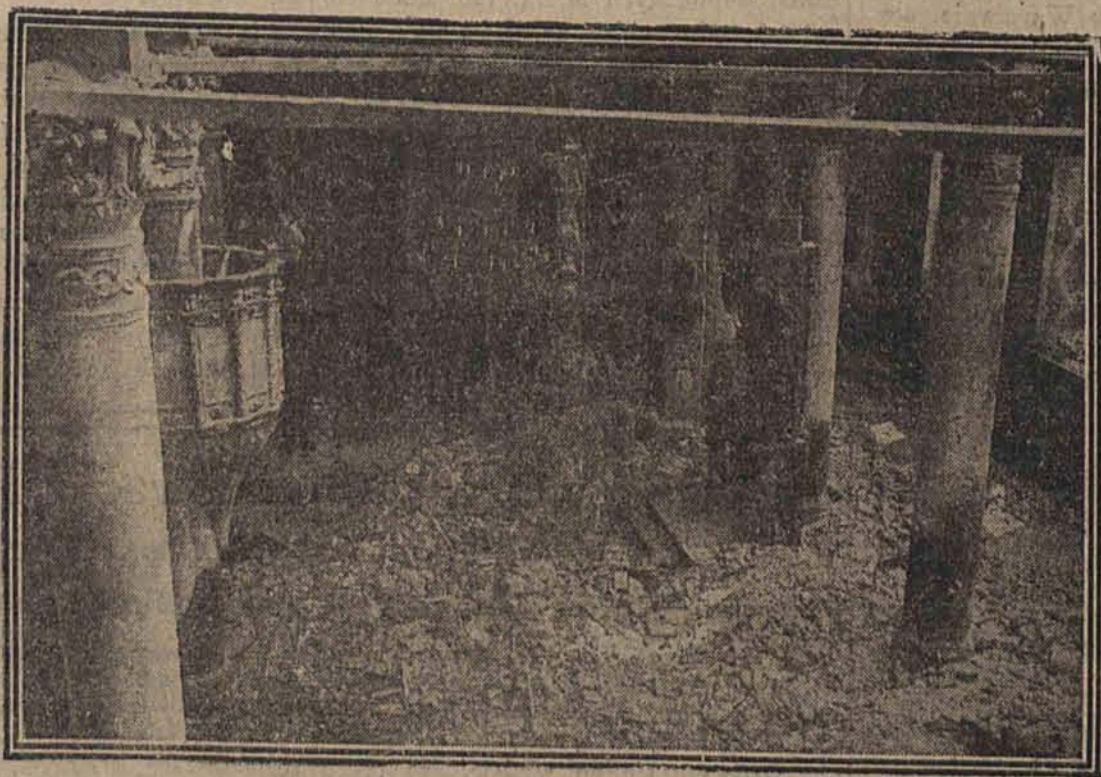
W lecie 1923 r. rząd Stambulińskiego obalono, samego Stambulińskiego w straszny sposób zabito (trup jego 3 dni leżał nie pogrzebany), a równocześnie wytrącono tysiące zwolenników partji chłopskiej. Rządy objął p. Cankow, profesor uniwersytetu, wraz ze swymi zwolennikami. Jakis czas krawe rządy Cankowa popierali także bułgarscy socjaliści, ale kiedy mordowanie chłopów przez rząd nie ustawało, socjaliści przestali popierać rząd p. Cankowa, który się oparł wyłącznie na wyższej inteligencji. Naturalnie, że oparcie to było słabe bo Bułgarja jest krajem prawie czysto chłopskim, daleko bardziej chłopskim, niż Polska.

W Bułgarji na ogół ludności jest 80 proc. chłopów. To też rządzić przeciw ogromnej większości narodu można tylko terorem, gwałtem i mordem, który był w Bułgarji na porządku dziennym.

no za ruch komunistyczny, aby sobie w ten sposób ułatwić walkę. I jakkolwiek przywódcy partji chłopskiej w Bułgarji wiele razy wypierali się, że z komunistami nie mają nic wspólnego — ciągle się chłopów w Bułgarji nazywa komunistami, aby sobie ułatwić walkę z ruchem chłopskim.

kowa są przede wszystkim bułgarscy wają na emigracji w Jugosławji i Czechach, które to państwa i ich rządy sympatycznie odnoszą się do bułgarskiej partji chłopskiej.

Jednym z ogniw w tym łańcuchu walki przeciw obecnym rządowi w Bułgarji był niedawny zamach na króla bułgar-



Wnętrze katedry św. Króla po wybuchu.

Mocarstwo, które można przejechać w osiem minut. Primadonna włoska z pretensjami monarchini.

Zdetronizowani królikowie i książątka niemieccy czytują się cichwie w anegdotki i opowieści z własnego życia, którymi sypią byli ich dworacy, jak z rękawa.

O księciu Lippe opowiada jego marszałek dworu wielce zabawną historyjkę.

W stołecznym mieście księcia był teatr. Primadonną tej sceny była pewna artystka włoska z pochodzenia. Wdziękami swemi umiała ściągnąć na siebie uwagę panującego i została jego przyjaciółką.

Sprawa nie byłaby nabrała rozgłosu, gdyby nie artystka której marzyło się o współudziale w rządach i odegraniu wielkiej roli politycznej.

Wybuchł skandal a najbliższe otoczenie księcia wymogło na panującym, iż wydał rozkaz wydalenia przyjaciółki z kraju.

Aktorze jednak nie śniło się nawet wykonać polecenia i pozostała w stolicy, nie zwracając uwagi na plotki.

Rozgniewany tym brakiem subordynacji wystosował książę własnoręczny

list wzywający aktorkę do opuszczenia kraju w przeciągu 48 godzin.

Pismo to wręczył dyw sam marszałek dworu.

— Co? W 48 godzinach? — zawołała urażona przyjaciółka. — Powiedz pan władcy wielkiego państwa, iż w przeciągu 10 minut znajdę się poza granicami.

Wsiadła do automobilu i w 8 minut potem przysłała do marszałka książęcego dworu depeszę:

„Opuszczając granice możnego państwa przesyłam dostojnemu potężnemu monarsze ostatnie pożegnanie”.

Jeneralny atak lewicy na min. Ratajskiego.

Nawet N. P. R. żąda powrotu p. Ratajskiego do Poznania.

Chadecja domaga się ustąpienia p. Thugutta, którym również nie jest zachwycona i lewica.

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Wczorajszy dzień sejm poświęcił na rozpatrzenie budżetu min. spraw wewnętrznych.

Na cenzurowanym zasiadł min. Ratajski i nasłuchiwał się sporo rzeczy nieprzyjemnych.

Doskonałe przemówienie wygłosił pos. Prager, wszechstronnie oświecając ten chaos i bezprawie, jakie panują we wszystkich dziedzinach administracji.

Głównie dostało się przytem policji za nieudolność i policji politycznej za samowolę. Gdy przy poruszeniu jednej z dziedzin administracji zaczęto wołać, że to jest drobna część całości, pos. Prager odparł: „Człowiek waży 60 kilo, a mózg 2 kilo. Jest on wprawdzie drobną częścią całości, ale czyż bez tych 2 kilo mógłby ktoś być ministrem?”

Na to odezwały się głosy: „Widocznie mógłby, bo jest!”

W rezultacie mówca postawił wniosek o skreślenie z budżetu min. spraw wewnętrznych 100 złotych na znak braku zaufania do ministra.

Następnie imieniem związku ludowo-

narodowego wystąpił wójt z Zakopanego pos. Kozłowski, chwalać sobie wszystkich i wszystko. Nawet podwyższenie opłat paszportowych uznał za doskonały pomysł, który pchnie obywateli do krajowych uzdrowisk. Przy tej okazji od był się następujący krótki dialog:

Pos. Wiślicki: Ale żydów do Zakopanego kolega nie wpuszczasz?

Pos. Kozłowski: W tym roku, idąc na rękę premierowi Grabskiemu, będzie mi wpuszczać!

Pos. Wiślicki: Dziękuję, nie skorzystamy!

Pozatem zakopiański wójt nie zainteresował gromady.

Przedpołudniowe posiedzenie zakończyły żale pos. Grynbaum na ciężką sytuację ludności żydowskiej. Żale były oczywiście częściowo uzasadnione, ale stanowczo zbyt rozwodnione.

Popołudniu przemawiali najpierw dwaj przedstawiciele mniejszości słowiańskich, nie wnosząc jednak żadnych nowych szczegółów do dyskusji.

Następnie zabrał głos chadecki pos. Holska. Przemówienie jego było właściwie wielkim atakiem na p. Thugutta,

który, zdaniem mówcy, przekracza zakres swej działalności, utrudnia pracę p. Ratajskiemu i Smółskiemu i powoduje osłabienie autorytetu władzy na kresach. Pan Thugutt, przedtem, niż liczył, doczekał się ze strony swych nowych przyjaciół ostrej odpawy. Prawica ma widocznie zamiar pozbyć się w szybkim tempie tego bardzo już wyblakłego szylku demokratycznego. Jeśli tak jest, to faktycznie byłby już najwyższy czas do utworzenia owej grupy, do której złamam na wielkość uczyni odwrót z rządowego fotelu.

A może, jak twierdzą złośliwi, przoszono chadecję o ten atak, ratujący pośrednio lewicowość szefa sekcji do spraw mniejszości narodowych?

W każdym razie chjeno-piast może w każdej chwili p. Thugutta wysadzić z siodła. W zależności od tego, co uczyni — słuszną będzie jedna, lub druga teza.

Naprawdę doskonałe i bardzo dla min. Ratajskiego dotkliwe przemówienie nie wygłosił leader N.P.R. pos. Popiel. Wtknął on p. Ratajskiemu, że jego obowiązkiem, jako wybitnego somorzą-

dowca, było zwalczanie idei pluralności, która reakcja chce wprowadzić w życie.

Nie uczynił jednak tego, dając świadectwo, że jest złym ministrem. Powinien wobec tego powrócić na stanowisko prezydenta m. Poznania w myśl zasady: „właściwy człowiek na właściwym miejscu”

Przedstawiciel grupy pos. Bryła opowiedział się również przeciwko p. Ratajskiemu.

W każdym razie przy obecnym ustosunkowaniu sił w sejmie sytuacja ministra spraw wewnętrznych nie jest pewna. Wyłarczy, by kilku chadeków, lub patuszków wstrzymało się od głosu, aby p. Ratajski odbył triumfalny wjazd powrotny do stolicy „pieronów”.

Na następnym posiedzeniu sejm, które odbędzie się we wtorek (napeerowcy wytargowali dodatkowe święto w poniedziałek) ma przemawiać b. generalissimus bitwy krakowskiej, pos. Kiernik, który albo zada p. Ratajskiemu śmiertelny cios, albo pozostawi go w przykrej niepewności.

Krwawy napad bandycki pod Warszawą.

Rewolwer podany przez żonę uratował życie oficerowi.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj o 5-ej nad ranem w Strudze pod Warszawą dokonano napadu rabunkowego, który zakończył się dla sprawcy.

P. Moniuszko, zdemobilizowany pocłucznik, legionista, obecnie urzędnik towarzystwa ubezpieczeń, mieszkający z żoną we własnej willi w Strudze, obudzili się, słysząc podejrzane szmery w mieszkaniu.

Wstawszy z łóżka otworzył drzwi do pokoju skąd szmery dochodziły i ujrzał jakiegoś draba, gospodarującego w szufladach biurka.

Nie namyślając się wiele, p. Moniuszko skoczył do opryszka i schwycił go za gardło, powalił na ziemię.

Wywiązała się walka, w czasie której złodziej chwycił żelazny łom, leżący

opodal i zadał p. Moniuszce cios w głowę. W tejże chwili nadbiegła żona napadniętego i półprzytomnemu od uderzenia mężowi podała rewolwer.

Bandyta po raz drugi zamachnął się łomem. Obezwładniły go w porę dwa strzały — zwał się na podłogę, brocząc krwią.

Wezwano policję. Rannego opryszka przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Jest to niejaki Andrzej Skibiński mieszkający na Pradze, Białostocka 53. Stan jego jest beznadziejny. Jedną z kuli utkwiła w pachwinie, drugą naruszyła stos pacierzowy.

Skibiński nie po raz pierwszy był na złodziejskiej wyprawie: już od pół roku żyje z rabunków.

Ameryka domagać się będzie uiszczenia przez Francję długu wojennego nie zważając na jej ciężki stan finansów.

Londyn, 30 kwietnia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”. Donoszą z Waszyngtonu, iż Ameryka nie zważając na wytworzoną sytuację międzynarodową w związku z wyborem Hindenburga będzie domagała się w dalszym ciągu uregulowania przez Francję

swych długów w Ameryce.

Wiadomość wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie, albowiem wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Francja, która znajduje się obecnie w trudnościach finansowych absolutnie nie będzie w stanie uiszczyć swych długów.

O czym będzie radzić mała ententa

Bukareszt, 30 kwietnia.

Agencja Wschodnia. Na porządku dziennym konferencji małej ententy ukazał się ma szereg następujących spraw:

Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy i omówienie sytuacji, jaka się w związku z tem w zakresie, odnoszą-

cym się do małej ententy wytworzyła, dalej — zagadnienie bezpieczeństwa, kwestia zaburzeń w Bułgarii, wreszcie — położenie polityczne i finansowe na Węgrzech.

Stosunek małej ententy do Rosji sowieckiej utrzyma się w tych samych ramach, jak dotychczas.

Primo de Rivera chce znów wojny w Marokko.

Paryż, 30 kwietnia.

Agencja Wschodnia. Z Madrytu donoszą, że rokowania Hiszpanji z Abdul Kerimem nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

W Hiszpanji czynione są przygotowa-

nia do podjęcia nowej walki i odebrania straconych w Marokko terenów.

Generał Primo de Rivera odbył w dniu wczorajszym w Kadyksie przegląd oddziałów, przeznaczonych do wymarszu do Marokko.

Epilog wesołej zabawy w „Cristalu”

rozegrał się w dorożce na ulicy Marszałkowskiej.

Z Warszawy donoszą nam:

Onegdaj około godz. 8 wieczorem licznych przechodniów na ulicy Marszałkowskiej, tuż przy ul. Żerawiej, dobiegły jakieś krzyki. Wydawała je jakaś niewiasta, jadąca dorożką w towarzystwie pewnego mężczyzny odzianego w uniform marynarski.

Ponieważ krzyki i nawoływania nie ustawały dorożka zaś mimo to nie zatrzymywała się, zaalarmowano najbliższy posterunek policyjny, który zmusił dorożkarza do przerwania jazdy.

Tajemniczą parę, która wzajem złośliwie sobie odstawiono niebawem przy asyście tłumu, który zdołał się już zgromadzić do komisariatu 13. Z bli-

szych wyjaśnień okazało się, że był to finał ochoczego rozpoczętej zabawy. Początek jej miał miejsce w restauracji Cristal, skąd wyszło towarzystwo, złożone z 2 dam i 2 mężczyzn. Wsiadli oni do auta i udali się poza miasto, skąd oddzielnymi dorożkami pary te wracały do miasta i właśnie w dorożce, w której znalazł się mężczyzna w mundurze, rozpoczęła się „walka” między damą a jej towarzyszem.

Tem walki jak tłumaczyła w policji dama było brutalne zachowanie się mężczyzny. O całym zajściu policja spisała protokół i pociągnęła poważną parę do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju w miejscu publicznym.

KAWIARNIA
KRESY

POLECA:
wyśmienite
domowe obiady

à prix fixe zł.

: 1.80 :

z trzech dań

od godz. 1-ej do 5-ej po poł.

Specjalność rosyjskie potrawy:
kulebiaki, barszcz ukraiński, rastiegaje i inne.

Wieczorem do 11-ej godziny

Kolacje à la Carte

po cenach niskich.

KAWIARNIA
KRESY

Zamykanie ksiąg handlowych
Zaprowadzanie „
Nadzór nad prow. „
Kontrola ksiąg handlowych
Likwidacje przedsiębiorstw

przyjmuje

O. Pfeiffer

Łódź, ul. Miłsza No 57.

Do wynajęcia
pokój
umeblowany

Oferty sub „43” w administracji „Republiki”
Oferty: „Inżynier Chemik” w adm. „Republiki”.

Dr.
Rakiszkowski
Zielona 6
powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12-2 do 21 5-8.

Wiadomości bieżące.

M A J

1

PIĄTEK

Dziś: Filipa i Jakóba
Jutro: Zygmunta Kr. M.
—
Wschód słońca o g. 4.32
Zachód o g. 6.36
Wsch. księżycy o g. 4.20
Zachód o g. 4.43
Długość dnia 14.04
Przybyło dnia g. 6.20

Przyszły sezon teatralny Magistrat nawiązał pertrak- tacje z jednym dyrektorem teatrów warszawskich.

Podczas pobytu w Warszawie w okresie zjazdu związku miast polskich, p. prezydent M. Cynarski i p. ławnik Kru-
czkowski nawiązali kontakt z jednym z dyrektorów teatrów warszawskich w sprawie ewentualnego objęcia przezeń łódzkiego teatru miejskiego w sezonie przyszłym.

Łódź na wystawie miast w Poznaniu.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Poznania naczelnik wydziału statystycznego magistratu, p. S. Rosset, wioząc na wystawę miast, rozpoczynającą się w dn. 3-go b. m. ekspozycję zarządu m. Łodzi. Katalog tych ekspozycji obejmuje 80 numerów i podzielony jest na następujące działy: 1) wydawnictwa magistratu; 2) administracja miejska; 3) ludność; 4) zabudowa miast i kwestia terenowa; 5) życie gospodarcze; 6) higiena; 7) plan-tacje miejskie; 8) oświata.

W związku z organizacją działu łódzkiego na wystawie miast wyjeżdża również do Poznania dyrektor zarządu głów-
nego magistratu m. Łodzi, p. J. Zalewski.

O płace robotników zatrudnionych przy budowie kanalizacji.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu trwa zatarg między magistratem a związkami zawodowymi na tle pomia-
niania związków zawodowych przy przyjmowaniu robotników do pracy, a następnie z powodu ustalenia zbyt ni-
skich płac dla robotników (3.20 zł. dziennie) i co do nieprzebrębienia an-
gielskiej soboty.

W sprawach powyższych odbędzie się jutro posiedzenie komitetu budowy
kanalizacji, przyczem rozpatrywany bę-
dzie wniosek związków zawodowych, by
minimum płacy dziennie wynosiło
4.50 zł. i aby w tym stosunku też były
podwyższone wyższe kategorie plac.

Zainterpelowany w tej sprawie p.
wiceprezydent Wojewódzki oświadczył
że co do angielskiej soboty, to sprawa
jest przesądzona na korzyść robotni-
ków, a co się tyczy plac, to są one rze-
czywiście zbyt niskie, lecz nie wiado-
mo, jak na to zareaguje komitet budowy
kanalizacji. b.

1400 bezrobotnych umy- słowych otrzymało zapomogi.

W dniu wczorajszym ukończona zo-
stała druga seria wypłat i rejestracji
bezrobotnych pracowników umysłowych
i od dnia dzisiejszego państwowy
urząd pośrednictwa pracy więcej ża-
danej rejestracji prowadzić nie będzie.

Podczas drugiej serii zarejestrowa-
no i wypłacono zapomogi 1400 bezro-
botnym pracownikom umysłowym, któ-
rzy otrzymali zasiłki w wysokości 45
do 100 zł. na osobę.

Co do następnej, trzeciej serii wy-
płat, to oczekiwane jest polecenie mi-
nisterstwa skarbu. b.

Kursy gimnazjalne zw. zaw. nauczy-
cielstwa S. S. Obecny dyrektor kur-
sów gimnazjalnych związku zawodowe-
go nauczycieli polskich szkół średnich
(Zawadzka 9) prof. J. Radwański ko-
munikuje, że w roku szkolnym 1925-26
otwiera kursy gimnazjalne z progra-
mem gimnazjum państwowego. Radę
pedagogiczną nowootwierających się
kursów stanowić będzie obecny zespół
pedagogiczny kursów gimnazjalnych
zw. zaw. naucz. polskich szkół śred-
nich. Zapisy przyjmuje kancelaria kur-
sów w godzinach urzędowych.

Co się dzieje na kolejach?

Strach pomyśleć: tory kolejowe nie są należycie reparable i odnawiane. — Śmier-
telne huśtawki na połączeniach szyn. — Oszczędności, które szafują życiem ludzkim.

W prasie naszej pojawiło się bardzo
wiele artykułów, dotyczących stanu na-
szego kolejnictwa w związku z ostatnie-
mi katastrofami. Między innymi „Robot-
nik” zamieścił niesłychanie rewelacyj-
ny artykuł w sprawie stanu naszych ko-
lei, który stawia pod wielkim znakiem
zapytania całe bezpieczeństwo podró-
ży.

Chodzi mianowicie o to, jaki jest
stan torów kolejowych i związanego z
tym bezpieczeństwa życia i zdrowia
ludzkiego.

Przed wojną, za b. zaborów konser-
wacja torów kolei czyli utrzymanie na-
wierzchni w dobrym stanie, dokonywa-
nia była w sposób istotnie troskliwy.

T. zw. progi kolejowe (drewniane
podkłady pod szynami) miały swoją
„metrykę”, tj. swój ściśle przepisany
czas leżenia, utrzymywany w dokładnej
evidencji. Po upływie tego czasu
wyrzucano je a na ich miejsce dawano zu-
pełnie nowe. Wyrzucane progi przebie-
rano. Niezepsute i twarde szły na linie
drugorzędne o słabszym ruchu, gorsze
szły na inny użytek (opal itp.).

Ponadto nawierzchnia umacniana by-
ła szutrem, wbijającym nad progi, silnie
zwłaszcza tam, gdzie schodzą się szyny.
Ta periodyczna naprawa nawierzchni
odbywała się ściśle w przepisanych (ter-
minach a kredyty na nią były zawsze do
dyspozycji.

Wojna tę normalną konserwację to-
rów oczywiście sparaliżowała, a ponad-
to kolej — zwłaszcza na ziemiach pol-
skich — ogromnie zrujnowała. W tym
stanie zostało kolejnictwo przejęte
przez administrację polską. Tory osła-
bione, wprost zniszczone, np. na linii
Warszawa — Kraków, jak nas informu-
ją Niemcy wybraли szuter a dąli w to
miejsce sypki żwir (piasek i drobne ka-
mieniki); jeżeli dodamy do tego lata całe
nie odnawiane, spróchniałe progi, to zo-
baczymy, że tory kolejowe, przed wojną
silne i trwałe, po wojnie na wielu odcin-
kach, leżą poprostu na piasku, nieomal
że w powietrzu wiszą!

I po takich torach biegają pociągi!
Dochodzi do tego, że tor (który nor-
malnie zawsze cośkolwiek się ugina) na
różnych odcinkach jest obecnie tak sła-
by, że w niektórych miejscach, zwłasz-
cza na połączeniach szyn, stanowi jakąś
śmiertelną huśtawkę, skutkiem której
psują się resory i parowozów. Maszy-
niści, znający już dobrze słabe miejsca,
na szlaku, na własną rękę, wbrew in-
strukcjom, hamują przepisana chyżość,
ze strachu przed katastrofą.

Dla usunięcia tego złowrogięgo stanu
dla naprawienia i ubezpieczenia torów,
zrobiono dotychczas u nas i robi się na
dal niewiele!

Strach poprostu pomyśleć, że (taką

rzecz, jak bezpieczeństwo podróżujących
publiczności, stoi u nas również pod zna-
kiem, „oszczędności”.

Winy za to nie można oczywiście
zwać tylko na poszczególne organy ad-
ministracji, ale na zupełnie niedorzeczny
sposób stosowania u nas „oszczędności”.

Więc zdarza się np., że gdy oddział
drogowy żąda np. 70.000 nowych progów,
to dostaje tylko... 40.000. A skutek
tego taki, że nadzorca toru, obchodząc z
robotnikami linię i „badając” progi, wy-
rzuca tylko te, w które — jako zupełnie
już próchna — poprostu palec wlezie a
inne „jakieś takie” (!) zostawia, bo bra-
kuje nowych progów do wymiany, bo na
to „nie ma kredytu”...

Do niedawna istnieli jeszcze t. zw.
dróżnicy obchodowi, których zadaniem
było ustawicznie obchodzić i kontrolo-
wać tory i czuwać nad ich bezpieczeń-
stwem.

Otóż skutkiem redukcji, zniesiono na
wet i tych strażników a nad torom czu-
wa... niebo łaskawe!

Stan jest taki, że dyrektor wydziału
drog, w jednej dyrekcji oświadczył, że
w tych warunkach zrzuci z siebie wszel-
ką odpowiedzialność za bezpieczeństwo
ruchu.

Strach pomyśleć...

Związek „Praca” przeciwko podat- kowi na rzecz rozbudowy.

Fałszywy system kontroli bezrobotnych — N. P. R.
organizuje oddzielną demonstrację w dniu 3-go maja.

W lokalu polskich związków zawo-
dowych odbyło się zebranie delegatów
fabrycznych związku „Praca”, poświę-
cone sprawom opodatkowania mieszkań-
ców na rozbudowę miasta, sprawie bez-
robotnych i święta 3-go maja. Pierwszą
sprawę referował prezes związku p. Zu-
bert, który złożył sprawozdanie z obrad
związku miast polskich, gdzie sprawa
tego podatku była omawiana.

Referent wskazał, że na mocy usta-
wy o rozbudowie miast lokatorzy mają
płacić 6 proc. od komornego płaconego
obecnie na rzecz rozbudowy miast.

Zdaniem referenta, projekt ten jest
niezmiernie uciążliwy dla klasy pracują-
cej, ponieważ nie zostało ustalone mini-
mum komornego, na którym ma się o-
przeć ten podatek zaś na jeździe, jako
minimum podlegające opodatkowaniu
wyznaczono 300 rubli komornego przed-
wojennego.

Jednakże wniosek ten został odrzu-
cony, zaś uchwalono upoważnić radę
finansową, by w poszczególnych wypad-
kach zwalniała podatników od tego po-
datku.

Stwierdzono, że Łódź płaci obecnie
70 milionów złotych komornego, wobec
czego 6 proc. tej sumy wynosiłaby 4 mi-
liony 800.000 zł., do czego rząd dodaje
300 proc. tej sumy, co razem tworzy
funduszu dla rozbudowy Łodzi.

Zjazd uchwalił również przyznawać
pożyczki oprocentowane w wysokości 8
proc. na spłaty w ciągu 25 lat dla wła-
ścicieli placów, którzy podejmą budowę
domów mieszkalnych.

Podczas dyskusji nad tą uchwałą przed-
stawiciele polskich związków domagali
się zastrzeżenia, by właściciele domów,
którzy otrzymują pożyczkę pobierali ko-
morne według dekretu o ochronie loka-
torów, aby z mieszkań tych mogły kor-
zystać również i warstwy robotnicze,
które łożą na ten fundusz.

Jednak zjazd po dyskusji wniosek co
do tego zastrzeżenia odrzucił.

Rząd zobowiązał się oddać w posz-
cogólnych miejscowościach place pod
budowę domów, o ile ustawiony już zo-
stanie funduszu na rozbudowę miasta.

Sprawę zapomóg dla bezrobotnych
zreferował p. Ogłowski i na wstępie o-
świadczył, że rząd zpiął w stosunku do
Łodzi art. 6 ustawy o zapomogach gdyż
ministerstwo doszło wreszcie do prze-
konania, że w Łodzi prawie całe rodziny
pracowały, a nie tylko głowy rodzin.

Podczas dyskusji nad tym punktem
porządku dziennego, podawano ostrej
krytykę sposób kontrolowania bezrobot-
nych. Wskazywano, że nielogiczny jest
system, stosowany obecnie, że o ile kon-
trolerzy nie zastają bezrobotnego w do-
mu, to zaliczają go do pracujących, od-
bierając mu tem samym prawo do za-
pomóg.

Jest to o tyle nielogiczne, że bezro-
botny winien się właśnie starać o pracę,
a nie siedzieć w domu w oczekiwaniu
zapomogi, lub p. kontrolera.

Delegaci fabryczni postanowili upo-
ważnić zarząd, by postarał się system
ten zmienić.

Następnie p. Kulczyński i p. Kazi-
mierczak referowali sprawę obcho-
du niedzielnego i wskazali, że jak zwykle
NPR. urzęda pochód oddzielnie, Tlu-
maczy się to tem, że święto to nie jest
takim świętem radości dla robotników
pograżonych w ostatecznej nędzy.

Pochód uformuje się na Wodnym ry-
nku z młodzieżą „Orle” i cyklistami na
czele, następnie pójdą więźniowie poli-
tyczni, koło kobiet, orkestra, zarząd o-
kręgowy NPR, posłowie, oraz pozosta-
łe związki. Pochód skieruje się ulicą
Piotrkowską na Plac Wolności, a z tam-
tąd uda się delegacja na grob poległych
powstańców. b

Zbiórka na kolonie letnie.

Chrześcijańskie towarzystwo kolo-
nii letnich w Łodzi zawiadamia, że do-
chód z kwesty ulicznej, urządzonej w
dniu 5 kwietnia 1925 r. oraz z kwesty
w lokalach w tym samym dniu przed-
stawia się jak następuje:

Zebrano do puszek na ulicach oraz
w lokalach razem zł. 3.910 gr. 79, dwa
zniszczone banknoty 1-złotowe, 1 bank-
not 5-cio złotych fałszywy i 100 kor.
aust.

Koszta urządzenia kwesty wynosiły
zł. 114.—.

Wobec czego czysty dochód wy-
nosi zł. 3.796 gr. 79. Wszystkim ofi-
arodawcom składa towarzystwo serdecz-
ne Bóg zapłać.

Czytajcie „Express Wieczorny”

RESTAURACJA
„SAVOY”
ul. Traugutta 6 tel. 3-39.

Dziś, dnia 1 maja i codziennie
Zupełnie nowy program:
Udział biorą:
Hela MALINOWSKA
Królowa kabaretu polskiego.
Miczi Vörös
Klasyczna tancerka Budapeszteńska
Yvette & D'Anny
Wytworny wiedeński salono-ekcen-
tryczny duet taneczny.
Miss Arizona
Słynna hiszpańska śpiewaczka i tan-
cerka, oznaczona 1 nagr. w Paryżu za
wytw. kostjumy.
Petit Hercule
Fenomenalny młodociany artysta.
Edzio
Mroczkowski
Humor, satyra i śpiew.
Wejście bezpłatne.

Reorganizacja systemu wypłaty zapomogi.

Jak już donosiliśmy, na skutek inter-
wencji posłów robotniczych Łódź zosta-
ła wyeliminowana z pod działania art.
6 ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych.
W sprawie tej bawił w Warszawie
przewodniczący obwodowego funduszu
bezrobocia inspektor Wróblewski, któ-
ry odbył konferencję w ministerstwie
pracy i w głównym zarządzie funduszu
bezrobocia.

Na konferencjach tych stwierdzono,

że wszyscy bezrobotni, którzy poprze-
dnie otrzymywali zapomogi rządowe, o-
trzymywać będą nadal doraźne zasiłki.

Wobec przywrócenia prawa do za-
pomóg wszystkim bezrobotnym biura wy-
płat zwróciły już wszystkim zarejestro-
wanym legitymacje i otrzymają one rów-
nież i te zasiłki, których im poprzednio
z powodu stosowania art. 6 ustawy nie
wypłacono. (b)

„Reduta“.

Ten, którego biją po twarzy
z I. Mozzuchinem.

„Ten, którego biją po twarzy“ — me-
czennik miłości, nieskazitelnie czysty
człowiek, na którego cześć, życie i naj-
droższy skarb: kochającą małżonkę,
czyha potwór w ludzkim ciele — „Ten
którego biją po twarzy“ w wędrow-
nym cyrku, gdy ucieka przed złowrogą
dumą ohydnej intrygi — ten, który prze-
zwycięża obronną ręką wszelkie zapo-
ry, odgradzając go od szaleńca i miło-
ści, bohater tętniącego życiem utworu
dramatycznego — ukazuje się nam w
genialnej kreacji Mozzuchina na ekranie
teatru świetnego „Reduta“.

Oddychamy z ulgą... ciężar nam spa-
da z serca, gdy widzimy triumf meża,
którego dzieje śledziliśmy z napięciem
na poprzednim seansie w obrazie „Gol-
gota uczciwej kobiety“, osnutym na kan-
wie misternej, do zawrotnych wyżyn
artyzmu sięgającej gry Mozzuchina.

Tym razem ukazują nam się nowe o-
brazy: pełne grozy widoki wojny, nie-
samowite strzępy akcji nad przepast-
nym brzegiem morza, szalony wir cyr-
kowego życia, obracającego się wokoło
tego, którego biją po twarzy“ a prze-
dewszystkiem wyciskające łzy z oczu
widza, szarpające jego nerwy dreszczem
wzruszenia, któremu niepodobna się o-
przeć — sceny walki niewinnych ludzi,
wplątanych w sieć zbrodniarza, walki o
zdemaskowanie go, o prawdę o czy-
stą sprawiedliwość.

Veritas vincit!
Sa obrazy, których nigdy nie zapo-
mina się. Do nich należy bezsprzecznie
obraz powyższy.

Obszerna sala „Reduty“ nie mogła
pomieścić tych tłumów, które pragnęły
zobaczyć fenomenalny ten utwór świet-
ny. Dziesiątki ludzi musiało odejść, nie
otrzymawszy biletów wejścia.

Podziwialiśmy również subtelna gre
orkiestry pod dyr. p. Czudnowskiego,
która dyskretnie wtórzyła wyświebla-
nym obrazom. Należy się dyrygentowi
p. Czudnowskiemu prawdziwe uzna-
nie.

Ertali.

Podatek od wyszynku i sprzedaży trunków.

Zgodnie z okólnikiem ministerstwa
skarbu z dn. 6 kwietnia r. b. płatnikom
wojewódzkiego podatku od wyszynku i
drobnej sprzedaży trunków na drugie
półrocze r. ub. może być zezwolona spła-
ta należności podatkowej w 5-ciu rów-
nych ratach miesięcznych, poczynając od
dn. 15 lipca r. b. Raty te, o ile będą
wpłacane w wyznaczonych terminach, po-
wierane będą bez odsetek za odroczenie

Korespondencyjne kursy je- zyka esperanto.

Pragnąc udostępnić jaknajliczej-
szym rzeszom naukę języka międzynaro-
dowego, esperanto, a nie mając mo-
żności założenia lokalnych kursów w po-
szczególnych miastach i miasteczkach
Rzeczypospolitej, stowarzyszenie espe-
rantystów „Laboro“ (Praca) zorganizo-
wało korespondencyjne kursy esperanc-
kie przy pomocy których każdy ma o-
kazywać gruntownego poznania esperanta
drogą wymiany listów i książek. Po in-
formacji odośnie zapisów zwrócić się
pisemnie należy do p. Ignacego Kossa
generalnego sekretarza stow. esp. „La-
boro“, Warszawa, Leszno 28.

ZDROJ PISZCZANY

Dziesiątki tysięcy cierpiących
na reumatyzm, dnę, is-
chias, wysięki choroby
kobiece zawiądzają swe
wyzdrowienie kąpielom mu-
łowym 70° C Wskazane na-
tymczasowo rozpoczęcie kuracji „Thermia
Palace“, pierwszorzędnym komfort. Bezpo-
średnie połączenie kolejowe Warszawa —
Piszczany Zniżki kolejowe 33 proc. Dla
niezamężnych zniżki wiz. Kompletne utrzy-
manie od 45 Kcz. Informacji udziela: pi-
semnie Biuro Piszczany, Cieszyń skrzynka
poczt. 56.

Niemogącym wyjechać „Gama“ kompresy
dla domowych kuracji sprzedają wszystkie
apteki.

Głębokie współczucie z powodu zgonu

B. P.

Izaaka Czernichowa

wyrażają rodzinie

Zarząd i Rada Starszych

Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

Echa strejku lekarzy kasowych.

200 zł. grzywny za odmówienie pomocy lekarskiej.

Urząd wojewódzki w Łodzi wysta-
pił w czasie strejku lekarzy kasowych
z żądaniem pociągnięcia do odpowie-
dzialności 2 lekarzy kasy chorych dr.
Michalskiego i dr. Neumana, którzy
odmówili udzielenia pomocy położnej
ciężko chorej Józefie Stępieniowej,
członkini kasy chorych.

Na rozprawie sądowej w 1 okręgu
sądu pokoju pod przewodnictwem sę-
dziego Borkowskiego stanął przedstawi-
ciel urzędu wojewódzkiego, który po-
pierał oskarżenie w całej rozciągłości,
domagając się surowego wymiaru
kary.

Św. Półrolnikowa opowiedziała są-
dowi, jak na skutek próśb Stępieniowej
dotkniętej krwotokiem macicznym, zmu-
szona była objechać autem kilku le-
karzy, którzy zgodzili się na udzielenie
pomocy, li tylko wtedy, jeżeli otrzy-
mają żądane przez nich honorarium.

Stępieniowa opisała swą chorobę,
a zaś lekarze dr. Michalski i Alterman,
zawezwani w charakterze świadków,
zeznali, że to nie był nagły wypadek,
lecz choroba natury przewlekłej.

Rzecznik d-ra Neumana mecenas
Rafał Kempner poddał analizie art. 497
k. k., na mocy którego zostali pociągnię-
ci do odpowiedzialności lekarze i
wywodził, że lekarz może być li tylko
wtedy karany, gdyby ustalono, że stan
położnicy był groźny dla życia i że le-
karz wzywany o tem wiedział, a jed-
nocześnie nie było przyczyny, któraby
usprawiedliwiała odmowę lekarza.

Ponieważ w danym wypadku stan
chorej nie był niebezpieczny, i lekarz
wzywany nie był poinformowany o sta-
nie niebezpiecznym chorej, oskarżeni
winni być uniewinieni.

Sąd po dłuższej naradzie skazał
obydwu lekarzy po 200 zł. grzywny.
As.

Ostrzeżenie przed braniem udziału w ma- nifestacjach komunistycznych

Obwieszczenie komisariatu rządu.

Komisarz rządu na m. Łódź p. Iży-
cki wydał następujące obwieszczenie:
„W związku z dniem 1-go maja, ko-
misariat rządu na m. Łódź przestrzega
ludność przed braniem udziału w jakich-
kolwiek bądź manifestacjach komunisty-
cznych.

Wszelkiego rodzaju próby w tym kie-
runku, jak również jakiejkolwiek bądź
zakłócenie porządku publicznego będą
siłą rozpraszane, a uczestnicy zostaną
aresztowani i pociągnięci do odpowie-
dzialności karnej.

Upadłość firmy „Arnekker i S-ka“

Ogłosił wczoraj sąd handlowy.

Na ostatniej sesji rozpatrywał sąd
handlowy w Łodzi podanie, zgłoszone
przez adw. Kijawskiego pełnomocnika
Karola Arnekera właściciela firmy łódz-
kiej: „Arnekker i S-ka“ o ogłoszenie u-
padłości tejże firmy. W podaniu swym
zaznacza pełnomocnik Karola Arnekera
iż firma: „Arnekker i S-ka“ egzystuje
w Łodzi od 28 lat i interesy jej aż do cza-
su śmierci starego Arnekera szły bar-
dzo dobrze.

Dopiero po śmierci starego Arnekke-
ra wdowa po nim nie mogąc sobie sa-
ma dać rady z prowadzeniem interesu
firmowego przyjęła, jako współnika nie-
jakiego p. Szmidta, który zaczął pienię-
dźmi firmowymi robić poboczne interesa.
i w ten sposób doprowadził firmę Ar-

nekker do ruiny.

Passywa firmy „Arnekker i S-ka“
zgodnie z bilansem załączonym do spra-
wy wynoszą sumę 82,000 zł. aktywa zaś
52,000 zł. Ponieważ wskutek tych trud-
ności płatniczych firma Arnekker i S-ka
nie może się wywiązać ze swych zobow-
wiązań przeto obecny właściciel tejże
firmy p. Karol Arnekker prosi o ogło-
szenie tejże firmy upadłości, oznaczając
jej początek na dzień 25. 4. br.

Sąd po naradzie przychylił się do ża-
dania pełnomocnika Karola Arnekera
i postanowił ogłosić upadłość firmie: „Ar-
nekker i S-ka“ wyznaczając jednocześnie
adw. Słoniowskiego kuratorem masy u-
padłości, p. St. Kopczyńskiego zaś jako
sędziego - komisarza.

Jedli pili, lecz nie płacili.

Roman Wójcik, Antoni Wilmański i je-
szcze jakiś osobnik, którego nazwiska
nie może dotychczas ustalić policja, po-
stanowili zabawić się pewnego razu w
„bogaty ludzi“.

Po dość długich rozmyślaniach kom-
panja wpadła na iście sokratesowski po-
mysł urządzenia libacji bez pieniędzy.

Doszło do tego, że już po kilku dniach
właściciele restauracji w okolicy ulicy
Kilińskiego poczęli między sobą szeptać
że od pewnego czasu pojawili się jacyś
trzej osobnicy, którzy piją, jedzą i ula-
tniają się bez uregulowania rachunków.

Dnia 28 lutego do 8-go komisariatu
policji państwowej zgłosiła się Paulina
Fijałkowska i złożyła następujące ze-
znanie:

Wspomnianego dnia przyszli do jej

restauracji jacyś trzej osobnicy, którzy
kazali podać sobie różne potrawy i na-
poje.

Po godzinnej libacji trzej towarzysze
pozostawali jeszcze wciąż na swych
miejscach pomimo, że jedzenia już da-
wno nie było. Zbliżała się godzina wie-
czorowa i goście poczęli już opuszczać
restaurację, a owi trzej osobnicy ciągle
siedzieli przy stoliku.

W pewnej chwili jeden z nich poczał
kocimi ruchami oddalać się w kierunku
drzwi i po chwili zniknął za nimi.

Już w następnej minucie drugi z
nich poczał w ślad za dezerterem nr. 1
reiterować w kierunku drzwi, lecz w tej
że samej chwili zwabiona ciższą gospo-
dyni zjawiała się w pokoju.

Widząc co się święci udaremniała u-



TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro wieczorem po cenach
zrzeszeniowych wstrząsająca swym
dramatycznym napięciem, piękna legen-
da dramatyczna Sz. An-skiego „Dy-
buk“ z pp. Halska, Rodowiczowa, Bia-
łoszczyńskim, Przysiańskim, Tatarskie-
wiczem i Wybrańskim w rolach głów-
nych. Sztuka ta zdobyła sobie rekor-
dowe powodzenie. — Jutro po południu
arcydzieło Słowackiego „Lilla Wene-
da“ dla młodzieży.

W niedzielę 3-go maja po południu
bezpłatne przedstawienie galowe „Lil-
la Weneda“, wieczorem znakomita ko-
medja A. Grzymały-Siedleckiego „Spad-
kobierca“

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek, dnia 1-go maja po ce-
nach zwykłych „Kościuszkę pod Ra-
clawicami“ Anczyca. Sztuka, która
zdołała sobie przewidywane zasłużone
powodzenie. W rolach tytułowych pa-
nowie Bielecki (Kościuszkę), Pilarski
(Głowacki) i inni. Reżyserował J. Pi-
larski. Chóry pod kierunkiem J. Siła-
kowskiego. — Jutro w sobotę, dnia 2-go
o godz. 4-ej po południu dla młodzieży
i wieczorem o godz. 8.15 „Kościuszkę
pod Racławicami“ Anczyca.

CHÓR UKRAIŃSKI.

Koncerty chóru ukraińskiego, od-
być się mające w sali Filharmonji w po-
niedziałek, dnia 4 oraz we wtorek, dnia
5 maja obudziły łatwo zrozumiałe zain-
teresowanie naszych melomanów. Dr.
Jendel w nr. 106 „Ilustr. Kurjera Co-
dziennego“ pisze co następuje: „Istot-
nie posiada ta drużyna śpiewacza wy-
bitne środki oddziaływania na słucha-
czy. Głosy członków chóru odznacza-
ją się težyzną, siłą zdrowia, męską
jędrnością i metalicznością dźwięku, a
dużą podatliwością dla uwydatnienia
miękkiej barwy. Imponuje zwłaszcza
brzmieniem basów profano sięgają-
cych w otchłanne głębie niskich tonów,
których głos zatracza już poniekąd swój
charakter, a staje się zespołowo nad-
zwyczaj cenną podstawą harmoniczną.
Podziwu godną jest precyzyjna zgod-
ność nateżania z jaką oddają zmiany
dynamiki muzycznej“.

„MADAME BUTTERFLY“ W PABJA- NICACH.

W środę, dnia 6 maja r. b. o godz.
7 min. 30 wieczorem na scenie teatru
„Luna“ w Pabjanicach, artyści opery war-
szawskiej wystawiają słynną operę w 3
aktach G. Pucciniego „Madame Butter-
fly“. Udział biorą pierwszorzędne siły
opery warszawskiej — panie: Marja Mo-
krzycka, Halina Leska, panowie: Mau-
rycy Janowski, Marjan Palewicz oraz
prof. opery warszawskiej p. H. Zalew-
ska.

Ile ofiar pożerają auta w Stanach Zjednoczonych.

Amerykański departament handlu o-
głasza dane, dotyczące się liczby ofiar wy-
padków samochodowych i kolejowych
w Stanach Zjednoczonych w ciągu ubie-
głego roku.

Jak się okazuje, w ciągu tego roku
zginęło przejechanych przez samocho-
dy i pociągi kolejowe 25,000 osób, a w
tej liczbie 10,000 dzieci, ogółem zaś od-
niosło rany 700,000 osób, a straty ma-
terjalne, wyrządzone przez te wypadki,
sięgają 500 milionów dolarów.

Gdyby Stany Zjednoczone prowadzi-
ły w roku ubiegłym wielką wojnę, to
nie poniosłyby zapewne strat więk-
szych.

ciężką i wpakowała ich przy pomocy
kilku osób do komórki.

Wydelegowany na miejsce posterum-
kowy z 8-go komisariatu, wylegitymo-
wał zamkniętych w komórce Wilmań-
skiego i Wójcika.

W dniu wczorajszym sprawa powyż-
sza znalazła się na wokandzie sądu po-
koju, gdzie przeprowadził przewodniczył
sędzia Thum.

Sąd skazał Romana Wójcika na dwa
miesiące więzienia. (p)

Kaznakow i Hindenburg w obradach budżetowych

Opozycja wystawiła wczoraj magistratowi słony rachunek za bezprogramową i partyjną gospodarkę miejską.

Na wstępie posiedzenia R. Bialer, za-
pytuje prezydium rady w sprawie ata-
ków „Rozwoju” na radę miejską.

Po wyjaśnieniu tej p. Fichny zabiera
głos wiceprezydent Wojewódzki, który
oświadcza iż magistrat ostatnio wytoczył
7 procesów prasowych w tem 2 „Łódzia-
ninowi” i 2 „Rozwojowi”

Po odczytaniu komunikatów, przystą-
piono do kontynuowania debaty general-
nej nad budżetem.

R. Waszkiewicz (NPR) podał budżet
w dłuższym przemówieniu analizie cyf-
rowej wyprowadzając z nich wnioski na-
der przychylne dla magistratu i obecnej
większości komunalnej.

Pierwsze słowa prawdy.

R. Holenderski zdołał w ciągu 30-u
minut wyznaczonych każdej frakcji, na
przemówienie w debacie generalnej, po-
dać dosadnej krytyce tak całokształt go-
spodarki komunalnej jak i preliminarz
budżetowy.

Na wstępie r. Holenderski zanalizo-
wał poczynania magistratu w stosunku
do bezrobotnych. Magistrat nie uczynił
nic, by przyjąć z pomocą rzeszom bezro-
botnym.

Umożliwiono akcję wydziału han-
dlowego, który zaopatrywał kooperaty-
wy i regulował ceny rynkowe, przez co-
fnięcie kredytów temu wydziałowi i wy-
cofanie kapitału obrotowego, roboty pu-
bliczne prowadzone w homeopatycznych
dawkach.

Mówca podał ostrej krytyce stosunek
magistratu do urzędników, nad którymi
wisi stale damoklesowy меч rugów po-
litycznych.

Stwierdziwszy w końcu, iż budżet
miejski przewiduje we wpływach 93
procent podatków pośrednich, a tem sa-
mem obciąża klasę pracującą, mówca
oświadcza, iż będzie głosował przeciwko
budżetowi

Kłopoty p. Fiedlera.

R. Fiedler (K. N.) większą część swe-
go przemówienia poświęcił sprawom u-
rzedniczym, repertuarowi teatralnemu i
gmachu na cukiernię w parku Sienkie-
wicza.

W pierwszej części swego przemówie-
nia p. Fiedler stwierdził, iż urzędnikom
strejować nie wolno.

Głos na lewicy: Kaznakow by się
wam przydał.

Dalej mówca zaatakował ostro repre-
tuar teatralny, twierdząc, iż w teatrze
miejskim wystawione są... sztuki niemo-
ralne.

Następnie przemawiali rr. Minberg
(żydzi - ortodoksi) i r. Praszki, którzy
po wielu wycieczkach opozycyjnych,
stwierdzili, iż frakcje ich lojalnie gło-
sować będą za budżetem.

Jest to skutek przyjazdu p. Rosen-
blatt, który zagroził członkom frakcji
żydowskiej, iż w razie wystąpienia prze-
ciwko budżetowi, będą zmuszeni zło-
żyć mandat.

Gen. Hindenburg i radny Kuk.

R. Kuk, który przemawiał w imieniu
Niemieckiej partii pracy, na wstępie pod-
kreślił szowinistyczną politykę magistra-
tu w stosunku do mniejszości narodowych.

Gdy r. Kuk wyłuszczał cały szereg
faktów, dosadnie charakteryzujących po-
litykę magistratu, r. Putto rzuca okrzyk:
„Pogadaj pan o Hindenburgu!”

R. Kuk: Pan jest analfabetą politycz-
nym panie Putto, skoro pan nam impu-
tuje Hindenburga

Przechodząc do polityki urzędniczej
magistratu r. Kuk stwierdził iż politykę
tą kierują wyłącznie względy partyjne i
że pochodzi obawa, iż magistrat ze-
przystosowania plac urzędników miej-
skich do uposażeń urzędników państwo-
wych przyprowadzi znów rugi partyjne..

Mówca zanalizował pomoc magistra-
tu dla bezrobotnych i stwierdził, iż ma-
gistrat nie uczynił nic by złagodzić kłę-
skę bezrobocia.

Wychodząc z tych założeń frakcja
NPP, głosować będzie przeciwko bud-
żetowi.

Magistracka polityka szo- winizmu.

Z kolei głos zabiera radny Lichten-
stein.

W pięknym przemówieniu analizuje p.
Lichtenstein gospodarkę samorządu łódz-
kiego a zwłaszcza silnie podkreśla sto-
sunek magistratu i prezydium rady do
mniejszości, której ogranicza się prawo
wypowiadania swych poglądów i myśli.
Zamykając ustą przedstawicielom mniej-
szości odnosi się wrażenie, że większość
rządząca ma nieczyste sumienie.

Rada miejska pobiła rekord antyse-
mityzmu, gdyż jest ona jedyną w Polsce,
która w sposób bezwzględny i zdecydow-
wany dąży w kierunku zduszenia szkol-
nictwa żydowskiego.

W działalności swojej — ciągnie rad-
ny Lichtenstein — będziemy niewzrusze-
ni. Nie zraża nas szykany, stowane przez
większość.

Mimo odrębności, które dzielą nas
od społeczeństwa polskiego, wierzymy w
robotników polskich, albowiem wspólne
interesy powinny wyeliminować uprzedze-
nia rasowe i wyznaniowe.

Bezprogramowy program.

Następny mówca dr. Szweig (sjonist.
partia pracy) szczegółowo omawia prze-
dstawiony do uchwalenia budżet. Stwier-
dza on, że zarówno jak zeszłoroczny tak
i obecny budżet oparty jest na niereal-
nych podstawach. System oszczędności
wy oparty na redukcji nie wytrzymuje
krytyki.

Następnie dr. Szweig szczegółowo
scharakteryzował działalność poszczegól-
nych wydziałów miejskich przyczem dłu-
żej nieco zatrzymał się na wydziale kul-
tury i oświaty.

Działalność tego wydziału, cechuje
zdaniem mówcy najdalej posunięta bez-
programowość czego dowodem jest choć-
by sytuacja w jakiej znalazł się niedawno
teatr miejski.

W dziedzinie szkolnictwa wieczorowe-
go, stale upośledza się żydów a pozatem
p. ławnik „chłubnie” zapisał się w pa-
mięci nauczycieli podczas ich ostatniego
strejku

Dr. Szweig w konkluzji swojego prze-
mówienia wypowiada się przeciw budże-
towi.

Na tem posiedzenie wczorajsze z po-
wodu spóźnionej pory i słabej „frekwen-
cji” radnych odroczono. —pw

Drobiazgi muzyczne.

Słynny dyrygent, Otto Klemperer,
który obecnie przebywa w Rosji, został
tam zaangażowany na szereg wystę-
pów. Między innymi ma on wystawić w
Moskwie „Salome” Ryszarda Straussa.

W końcu bieżącego miesiąca dyry-
gować będzie Schoenberg w Barcelonie
Wykonane zostaną wyłącznie jego włas-
ne kompozycje, w pierwszym rzędzie
„Pierrot Lunaire”, oraz symfonia kame-
ralna na flet, klarnet, skrzypce, wiolen-
czkę i fortepian. Wykonawcami będą
członkowie wiedeńskiej orkiestry filhar-
monicznej i wiedeńskiego kwartetu
smyczkowego (Kolisch, Rotszyld, Dick,
Stuczewski).

Na konkurs kompozytorski, organi-
zowany przez firmę wydawniczą B.
Schotta w Mainz, z nadesłanych 103
kompozycji odznaczyło kolegium se-
dziwisk (Haas, Hindemith, Korngold,
Windspurger i Strecker) nagrodami po
1200 m. następujących kompozytorów:
P. Dessau (Niemcy), A. Marikanto (Fin-
landia), E. Toch (Austria), A. Czerepnin
(Rosja) i H. Wunsch (Niemcy).

Oddział ligi morskiej i rzecznej w Łodzi.

Z inicjatywy zarządu łódzkiego zwią-
ku obrony kresów zachodnich odbyło
się w dniu 2 kwietnia b. r. organizacyj-
ne zebranie oddziału ligi morskiej i rzecz-
nej w Łodzi pod przewodnictwem p. E.
Romockiego, na którym po referatach p.
Dienst-Dąbrowy i Cienciary — wybrany
został zarząd oddziału.

Zadaniem oddziału łódzkiego jest pro-
paganda morza polskiego, rozbudo-
wa floty handlowej i wojennej. W tym
celu towarzystwo zamierza urządzić w
miesiącach letnich szereg wycieczek nad
Bałtyk, z których pierwsza trzydniowa
odbędzie się w Zielone Świątki. Towar-
zystwo zamierza również urządzić bez-
płatne wycieczki nad morze dla dzieci
niezamężnych członków towarzystwa.
Pozatem rozwinąć szeroką akcję, popar-

„Noce w ogrodach hiszpańskich”,
impresje symfoniczne na orkiestrę i for-
tepian Manuella de Falla, najznakomit-
szego współczesnego kompozytora hisz-
pańskiego, wykonane zostały ostatnio w
szeregu miast niemieckich przez znane
go również z występów u nas pianisty,
Wilhelma Gieseckinga.

Młodziutka adeptka sztuki wokalne-
j wraca do domu po odbytych egzaminie
ze śpiewu. „Jakżeż tam było” — pyta ją
rodzice. „O, zdaje mi się, bardzo do-
brze”. „A jak tam nauczyciel?” „Ach,
to bardzo miły człowiek, a prztem nie
zwykle pobożny”. „Jakto?” — pyta ją
mieni rodzice. — „Podczas tego, jak
śpiewałam, zakrywał sobie rękoma
twarz i wciąż powtarzał: „Wielki Boże
wielki Boże”!

Pewnego bywalca koncertowego za-
pytywano, czemu śpiewaczka, p. S., ile-
kroć śpiewa, zawsze ma oczy przy-
mknięte. Na co ten odpowiedział: „O
ile wiem, jest to osoba o nader miękkim
sercu, nie więc dziwnego, iż nie potrafi
patrzeć na cierpienia ludzkie”.

ta jak wiadomo przez bank gospodar-
stwa krajowego, celem stworzenia floty
handlowej, w skład której wejdzie statek
„Łódź”, ufundowany przez członków to-
warzystwa. Członkowie towarzystwa o-
trzymują bezpłatnie miesięcznik „Morze”
mają prawo noszenia specjalnego uni-
formu i korzystają z ulg w czasie wycie-
czek morskich w kraju i zagranicą. Lokal
towarzystwa mieści się przy ul. Piotrk-
owskiej 92, zapisy na członków przy-
muje sekretariat tow. w poniedziałki i
czwartki od 7—10 wiecz. oraz członko-
wie zarządu.

W dniu 11 maja o godz. 7.30 odbę-
dzie się pierwsze miesięczne zebranie na
którym poza referatem omówioną bę-
dzie sprawa urzędzenia w Łodzi „Ty-
godnia bandery polskiej”.

WYBORY W TOWARZYSTWIE PRAWNICZYM.

W dniu 21 kwietnia r. b. odbyło się
walne doroczne zgromadzenie oddziału
łódzkiego Towarzystwa prawniczego,
na którym został wybrany nowy zar-
ząd, do którego weszli pp. Rossman,
Zienkiewicz, Ingersleben, Dalig i Pa-
włowski.

Nowy zarząd pragnie poczynić cały
szereg kroków celem ożywienia dzia-
łalności towarzystwa.

KOMUNIKAT.

Obecny dyrektor Kursów Gimnazjalnych Związ-
ku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Śred-
nich (Zawadzka 9, front 1-sze piętro) komunikuje,
że w roku szkolnym 1925/1926 otwiera kursy gim-
nazjalne z programem Gimnazjum Państwowego,
Radę Pedagogiczną nowo otwierających się kursów
stanowią będzie obecny zespół Pedagogiczny Kur-
sów Gimnazjalnych Związku Zaw. Naucz. Polskich
Szkół Średnich. Zapisy kandydatów na rok szkolny
1925/26 przyjmuje kancelaria codziennie od 6—9
wieczorem (Zawadzka 9) prócz niedziel i świąt.

DYREKTOR

J. Radwański.

4298—

Truskawiec Zdrój Pensjonat „Jasna Polanka”

uroczo położony obok Zakładu Zdrojowe-
go i Naftusi. Pokoje słoneczne z we-
randami. Pierwszorzędne utrzymanie.

CENY PRZYSTĘPNE.

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnien udziela
HOROWITZ, Lwów, Żulińskiego 10, II p.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy sądzie Okręgowym
w Łodzi Stanisław Dulkowski,
zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdań-
skiej 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post.
Cyw. ogłasza, że w dniu 6 maja 1925
roku od godziny 10-ej rano w Łodzi,
przy ul. Przejazd pod Nr. 30 odbędzie
się sprzedaż przez licytację ruchomości
należących do Makska vel Mendla Rot-
berga i składających się z pianina i roz-
maitych mebli do pokoju sypialnego,
jadalnego, gabinetu, kuchni, porcelano-
wych serwisów i kryształów ocenionych
na sumę 9356 Zł

Łódź, dnia 23 kwietnia 1925 r.
Komornik
S. Dulkowski.

Obywatel ziemski

poszukuje pożyczki

5,000 Zł.

zagwarantowanych majątkiem ziem-
skim wartości wielokrotnie prze-
wyższającej pożyczkę.

Oferty z warunkami uprasza się skła-
dać w Administracji „Republiki” pod
„Ziemianin”

14 MASZYN

pończosznich

(cały komplet) wraz z motorem elek-
trycznym do wydzierżawienia od zaraz
Zgłoszenia telef. 138 od godz.
9 do 3 i pół po poł.

Postulaty kupiectwa łódzkiego.

W okresie, w którym p. premier odbywał konferencje z przedstawicielami przemysłu kupiectwo przedstawiło swe postulaty p. ministrowi przemysłu i handlu. Poniżej podajemy je w redakcji nowopowstałego „Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi”, które reprezentowało na konferencjach ministerjalnych kupiectwo naszego miasta.

OGÓLNE.

1. Przyspieszenie prac nad realizacją przewidzianego w art. 68 konstytucji samorządu gospodarczego, a więc przede wszystkim nad powstaniem Izby handlowej, w byłym zaborze rosyjskim;

2. niezwłoczne przystąpienie do ustalenia programu polskiej polityki gospodarczej;

3. powołanie do pracy tej sfer gospodarczych, a to nie w formie dorywczych konferencji, które celowi absolutnie nie odpowiadają (tembardziej, że programu gospodarczego nie można ułożyć z góry, a w ciągłym kontakcie z życiem), lecz przez niezwłoczne stworzenie stałej reprezentacji przemysłu, rolnictwa i handlu o szerokich kompetencjach, bądź pod postacią prowizorycznej Najwyższej izby handlowo-przemysłowej, bądź też pod postacią stałych periodycznie odbywanych narad stowarzyszeń gospodarczych całego państwa;

4. utworzenie z inicjatywy rządu „Towarzystwa polityki gospodarczej” które by, przy udziale przedstawicieli wszystkich uniwersytetów polski i innych sił naukowych oraz czynników gospodarczych rządowych, podjęło badanie nad potrzebami gospodarczymi państwa.

W DZIEDZINIE KREDYTOWEJ.

1. udzielenie indywidualnych kredytów dyskontowych przez Bank Polski, oraz kredytu towarowego przez Bank go spodarstwa krajowego;

2. zapewnienie redyskonta w bankach państwowych dla kupieckich spółdzielni kredytowych;

3. wprowadzenie kredytów eksportowych dla kupców-eksporterów;

4. poparcie usiłowań sier kupieckich o zagraniczny kredyt długoterminowy

5. wydanie zarządzeń, upraszczających obrót bezgotówkowy i zachęcających do korzystania z jego usług.

W DZIEDZINIE PODATKOWEJ.

Podatek przemysłowy.

1. Pobieranie podatku tylko raz jeden i to u źródła:

a) od towarów krajowych u producenta,

b) od towarów zagranicznych u importera

znależć winno uznanie zarówno sfer gospodarczych, jak i u rządu, a to ze względu na uproszczenie aparatu technicznego, ułatwioną kontrolę, a przede wszystkim zwiększenie wydajności tego podatku.

2. Gdyby ten proponowany powyżej system nie mógł być obecnie zastosowany, należałoby przy najbliższej nowelizacji stawki obniżyć i zróżniczkować, pobierając

a) 0,5 proc. od hurtu wogóle,

b) 0,25 proc. od hurtowego handlu surowcami i półsurowcami oraz artykułami pierwszej potrzeby,

c) 5 proc. od prowizji i komisowego,

d) ryczałt ewentualnie połączony z kontyngentem — od handlu detalicznego.

Przy czym wszystkie te stawki wprowadzone być muszą ustawowo, a nie w

drodce uprawnienia ministra skarbu do ich określenia.

3. Całkowite zwolnienie od podatku importu surowców;

4. Zniesienie ksiąg obrotu pozbawionych wszelkiego znaczenia dowodowego. Sprawdzanie ksiąg handlowych tylko przez zawodowych przysięgłych buchalterów w obecności płatnika;

5. Reorganizacja komisji szacunkowych w kierunku podziału istniejących obecnie komisji na komisje branżowe, przy bezwzględnej zachowaniu dotychczasowego systemu desygnowania członków komisji wyłącznie przez organizacje zawodowe.

6. Uchylenie zasady:

a) że niezłożenie zeznania pozbawia prawa reklamacji,

b) że wniesienie odwołania nie wstrzymuje egzekucji.

OPLATY STEMPLOWE.

1. Zwolnienie od opłaty stempłowej kupieckich pokwitowań odbioru sum pieniężnych, dokumentów, stwierdzających umowę o sprzedaż towaru oraz rachunków;

Opłaty te bowiem stanowiąc nieznaczny odsetek w budżecie państwa, obciążają pokąźnie kalkulację i utrudniają swobodę ruchu handlowego, a będąc jedynie odmianą podatku od obrotu, nie mają racji bytu wobec znacznego opodatkowania obrotu podatkiem przemysłowym;

2. Zniesienie opłaty stempłowej od czeków celem wzmocnienia obrotu bezgotówkowego. (Żądania te są dalekosiężne. Przyp. Red.)

W DZIEDZINIE POLITYKI CELNEJ.

1. Rewizja taryfy celnej w duchu przejścia od systemu fiskalnego do gospodarczo-aprowizacyjnego przez:

a) zapewnienie należytej ochrony dla przemysłu polskiego,

b) jaknajwydatniejsze popieranie eksportu (zwrot cła),

c) zniesienie ceł dla artykułów pierwszej potrzeby w kraju nieprodukowanych.

2. Wprowadzenie kredytów celnych.

3. Przyznanie większym przedsiębiorstwom handlowym prawa utrzymywania składów tranzytowych i wolnoczowych.

W INNYCH DZIEDZINACH.

1. Obniżenie towarowych taryf kolejowych;

2. obniżenie taryf pocztowych za przesyłki, w okresie przesileniowym, bo wiem jest to dość często stosowany środek ekspedjowania towaru, tembardziej wskazany, że łączy się z pewnego rodzaju kredytem;

3. zupełne zniesienie referatów walizki z lichwą przy władzach administracyjnych, które będąc jedynie powodem udręki i szyskan dla kupiectwa nie odgrywają żadnej roli na polu zwalczania drożyzny;

4. zmniejszenie ciężarów socjalnych przez:

a) zniesienie obowiązku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków personelu biurowego i handlowego, pracującego w warunkach, wykluczających nieszczęśliwe wypadki;

b) obniżenie stawek na rzecz kasy chorych.

5. Uproszczenie procedury otrzymywania ulgowych paszportów kupieckich zagranicę za minimalną opłatę i wprowadzenie rocznych paszportów kupieckich z prawem wielokrotnego przejazdu.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

Eksport z Łodzi.

W tygodniu bieżącym ożywił się stosunkowo znacznie eksport towarów włókienniczych z Łodzi.

Zakupy poczynili importerzy litewscy i z dalekiego wschodu.

Import na Litwę objął letnie towary bawełniane oraz niewielkie ilości towarów wełnianych, importerzy zaś z Szankhaju i Charbinu zakupili transporty letnich chustek.

Niewielkie ilości letnich towarów bawełnianych zakupili również importerzy rumuńscy.

Trzecia rata podatku majątkowego

płatna jest w czerwcu.

Zgodnie z poprzednimi informacjami naszego korespondenta warszawskiego w nr. 41 Dz. U. R. P. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o poborze trzeciej raty podatku majątkowego.

Trzecia rata podatku majątkowego w wysokości jednej szóstej części całego podatku prowizorycznie obliczonego w myśl art. 31 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym oraz rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 35, poz. 366) — winna być uiszczona w czerwcu 1925 r.

Łącznie z wpłaconymi poprzednio datami i zaliczkami nie powinna przekazać ona kwoty całego podatku, przewidzianego w ustawie przy wymiarze pierwszej raty.

Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty podatku majątkowego winny być do rąk płatników do dnia 1 czerwca 1925 roku.

Od obliczenia trzeciej raty podatku majątkowego niema odwołania.

Zniżka taryfy kolejowej

na polski węgiel eksportowany do Austrii.

(Specjalna służba ekon. „Republiki”). Wskutek zawarcia umowy między zarządami kolei polskich, czechosłowackich i austriackich, która została umożliwiona dzięki pertraktacjom handlowym polsko-czeskim, nastąpi od 1 maja b. r. zniżka taryfy na przewóz na węgiel górnośląski od stacji Oderberg i Piotrowice do granicznego Lundenburga.

Pożyczka Kruppa w Ameryce.

(Specjalna służba ekon. „Republiki”). Emisja pożyczki zakładów Kruppa w Nowym Jorku, napotka, zdaje się, na wielkie trudności, skutkiem wyboru Hindenburga. Tamtejsze sfery przypuszczają, iż wybór będzie powodem do odstrącenia wielu subskrybentów, którzy w innych wypadkach wzięliby udział w pożyczce. Tamtejsze sfery jednakowoż nie przypuszczają, aby wybór Hindenburga spowodował niewykonanie planu Dawesa. Charakterystycznym jest, iż dotychczas jeszcze Waszyngton powstrzymuje się od wypowiedzenia się w sprawie wyborów.

Właściciele nieruchomości

w Berlinie

138

mogą uzyskać pożyczki hipoteczne, nawet w wypadku obciążenia nieruchomości długami hipotecznymi przedwojennymi. Bliższych szczegółów udziela:

M. KOKOTEK — Piłkowska 88. (Biuro prób) — Telefon 18-66-—

Rynek towarów czesankowych.

Na rynku towarów czesankowych nastąpiło ożywienie.

Zjazd kupców jest nieznaczny, zakupy czynią kupcy miejscowi.

Poszukiwane są męskie gabardyny, lepsze gatunki męskich towarów ubrańowych oraz rypsy.

Transakcje dokonywane są przy pokryciu weksłem do 120 dni.

Na rynku przędzy czesankowej sytuacja nie uległa zmianie.



GOTÓWKA

Dolary 5,185
Funtów ang. 25,18 i pół

CZEKI

Belgia 26,43
Londyn jak gotówka.
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 27,20
Praga 15,43
Szwajcaria 100,72
Wiedeń 73,18
Włochy 21,29
Sztokholm 139,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka złota 71 — 72
Pożyczka kolejowa 90 — 89 — 90
Pożyczka konwersyjna 50,—
4 i pół proc listy zastawne ziemskie 25,— — 25,20 — 25,10
5 proc. obl. Tow Kred. m. Warszawy przedwojenne 19,—

AKCJE

Bank Dyskontowy 6,70 — 6,80
Bank Handlowy 6,25 — 6,30
Bank Handl. i Przem. 1,—
Bnk Przem. Lwów 0,29
Bank Zachodni 1,65
Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 2,60
Bank Zarobkowy 9,—
Zgierz 0,80
Strem 10,—
Brown Boveri 0,90 — 1,—
Siła i Światło 0,30
Chodorów 3,90
Czersk 1,52
Cukier 3,— — 2,80 — 2,90
Firley 0,42
Węgiel 2,45 — 2,40 — 2,47
Węgiel IV-em 2,40 — 2,30
Nobel 2,11 — 2,10
Cegielski 0,44
Fitzner 3,40
Lilpop 0,71 — 0,69 — 0,73
Modrzejów 3,95 — 3,85 — 4,05
Norblin 0,94 — 0,92
Ostrowieckie 5,90 — 5,75 — 5,80
Parowozy 0,67
Rudzi 1,50 — 1,45 — 1,50
Starachowice 2,53 — 2,55 — 2,53
Ursus 1,70
Zawiercie 15,70 — 15,60
Żyrardów 9,05 — 8,75 — 9,—
Borkowski 1,47 — 1,45 — 1,47
Jabłkowski 0,19 — 0,18
Cmielów 0,35
Haberbusch 5,60
Klucze 0,37

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 30 kwietnia.

100 marek Rzeszy 125.889—124.511.
100 złotych polskich 99.79—100.31, 100 dolarów ameryk. 518.70—521.30, czek na Londyn 25.205, telegraficzna wypłata na Londyn 25.20-75, na Berlin 123.740—124.360, na Nowy Jork 519.69-522.31, na Warszawę 99.75—100.27.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 30 kwietnia.

Nowy Jork 4.84 i 9-16
Francja 92.80
Belgia 95.60
Włochy 118.20
Szwajcaria 25.—
Szwecja 18.01 i trzy czwarte.

